



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 175 (11 475)

Białystok—Łomża—Suwałki, 30—31 VII 1988 r.

Wydanie 1, 2 Cena 15 zł

Gorąco w przetwórnicy

Urodzaj na ogórki wiśnie i fasolę

★ ZZA BIURKA DO KWASZAŃNI ★ OGRANICZANIE SKUPU ★ ZAWODZI EKSPORT

INFORMACJA WLASNA

Gorące dni przeżywały zakłady przetwórstwa owocowo-warzywnego. Ciepło i dostatek wilgoci w glebie powodują przyspieszony wzrost i dojrzewanie owoców i warzyw. Urodzaj (dawniej) mówiło się kłęska urodzaju! na fasolę szparagową, wiśnie, a zwłaszcza ogórki przerasta możliwości przerobowe miejscowych zakładów.

Nawet przetwórczy gigant, jakim jest Hortex w Siemiatyczach „zatkął się” surowcem. Magazyny i komory chłodnicze wypełnione są po brzegi. W małych zakładach kłopoty te są proporcjonalnie większe. Nie zaryka się jednak punktów skupu. Co najwyżej ogranicza (wiśnie, ogórki) ilość przyjmowanego surowca. (Jednostki kontraktujące mają obowiązek skupienia takiej ilości surowca, jaką o-

kreśla umowa). Jednakże do drastycznych sytuacji nie dochodzi. Były przypadki hamowania skupu wiśni m.in. w Łapach (23 bm), prawie wszędzie zmniejsza się ilość przyjmowanych ogórków.

Hortex odesłał też kilka samochodów, pełnych wiśni, które przyjechały z południowej Polski bez zapowiedzi i uzgodnienia, czyli licząc się z odmową przyjęcia. Obecnie zakład przyjmuje 50 do 100

samochodów dziennie. Załoga wkłada dużo wysiłku (pomaga jej miodziec z OHP) aby nadażyć z zagospodarowaniem surowca. Najgorze były dni wolne od pracy (22—24 bm). W wielu miejscach stanęło do pomocy przy zbiorach. Pożąd zwielokrotniła się. Dłate-

ciąg dalszy na str. 2

Spotkania W. Jaruzelskiego

29 bm. I sekretarz KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski przyjął członka Biura Politycznego KC Komunistycznej Partii Wietnamu, ministra Spraw Wewnętrznych Socjalistycznej Republiki Wietnamu, Mai Chi Tho.

W przyjaźnijszej rozmowie wysoko oceniono stan stosunków polsko-wietnamskich podkreślając, że ich dalszy rozwój leży w interesie narodów obu zaprzyjaźnionych krajów, umocnienia pokoju i socjalizmu.

W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, minister Spraw Wewnętrznych, Czesław Kiszczak

ciąg dalszy na str. 2

Odszkodowanie nie przywróci zdrowia

1679 RENT POWYPADKOWYCH BLISKO 3 TYS. WNIOSKÓW ROCZNIE WIĘCEJ ROZWAGI — MNIEJ BRAWURY

Nad tą informacją warto się zastanowić; mniej niż połowa zatrudnionych w gospodarce społecznej i nieuspolonowanej nie dopracowała się emerytury. Większość odchodzi wczesniej — na rentę inwalidzką, a jedną z przyczyn jest wypadek przy pracy.

W woj. białostockim z pracy najmniej utrzymuje się ponad 22 tys. osób. W ub. roku do Oddziału ZUS wpłynęło 1877 wniosków o odszkodowanie z powodu wypadków przy pracy i 996 — w drodze do i z pracy. Komisje lekarskie do spraw inwalidztwa i zatrudnienia miały za zadanie

ciąg dalszy na str. 2

Wyjaśnienia Ministerstwa Przemysłu

Jak płacimy za gaz i energię?

W związku z licznymi zapytaniami dotyczącymi pobierania opłat za gaz i energię, Ministerstwo Przemysłu informuje:

1 kwietnia br. nastąpiła podwyżka cen gazu i energii. Kwoty istotną jest dokładne obliczenie ile gazu zostało zużyte u poszczególnych odbiorców przed, a ile po tej podwyżce. Najpewniejszym sposobem byłby dodatkowy odczyt wskazań liczników. Przy ponad 4 mln odbiorców gazu, u których trzeba by jednocze-

nie dokonać odczytów, jest to operacja praktycznie niemożliwa, nie mówiąc już o kolosalnych wręcz kosztach takiego działania. Zastosowano więc metodę wykonywania statystycznych rozkładów zużycia w poszczególnych miesiącach, co pozwala na określenie średniej ceny w okresie obrachunkowym, którym jest rok kalendarzowy. Analiza uśrednionych stawek jednostkowych potwierdziła pełną zbieżność wyników (w granicach zaokrągleń) z obliczeniami opartymi na podziale faktycznego zużycia energii na części zużyte przed i po zmianie cen, przy zastosowaniu uśrednionych cen obowiązujących w obydwu okresach. Przy ustalaniu stawek uśrednionych gazu, pobieranego w przedziale zużycia rocznego do 3000 m sześciennych dla gazów użytkownikowego (i odpowiednio wyżej dla innych rodzajów gazu), przyjęto założenie równomiernego zużycia gazu u poszczególnych miesiącach roku.

ciąg dalszy na str. 2

Letni rynek pod lupą PIH

Jak wynika z informacji PIH — prawie 25 proc. sklepów detalicznych w okresie letnim nie pracowało, bądź skróciło swój czas pracy. Jeszcze gorzej było z placówkami usługowymi, gdzie wskaźnik absencji wyniósł 40—60 proc. Dane te pochodzą z kontroli ok. 16 tys. placówek przeprowadzonych w połowie lipca, a zwłaszcza w wolną sobotę, 16 bm, na terenie wszystkich miast wojewódzkich.

Kontrolery zaobserwowali też spore braki zaopatrzenia sklepów w mleko, sery, pićcywo, napoje chłodzące i inne artykuły spożywcze.

Nielatwo się będzie uporać z błędami, jakie narastają przez dziesiątki, a nawet setki lat

Rozmowa z dr ELŻBIETĄ SZCZEPANIK z Instytutu Krajów Socjalistycznych PAN

— Wiosną 1987 zając się w Alma Acie, jesienią w republikach nadbałtyckich i na Litwie. Wiosną tego roku zaburzania w Nagorno-Karabachii. W Moskwie manifestowali Talarzy krymscy, były niepokój w Jakuei... Czyżby Związki Radzieckie urosły jakis tendencje odwrócić?

— Nie. Z wyjątkiem naprawdę nielicznych i nie liczących się skrajnych nacjonalistów, nikt nie domaga się odłączenia od ZSRR. Dotyczy to również dysydentów, o których powiada się, że pierestrojka wytraciła im z rąk pożądaną część argumentów, a w wielu rozwiązaniach poszła dalej niż semi żądali. Nato-

miast coraz głośniej słychać o potrzebie rozszerzenia autonomii republik, o konieczności faktycznego równouprawnienia ponad stu żyjących w ZSRR narodów.

— Czyli nie mówi się już o „narodzie radzieckim”?

— Ostatnio zdecydowanie coraz rzadziej. Mówi się te-

raz raczej o „narodach radzieckich”, mając na myśli ich państwową i ideową wspólnotę.

— Czy można to wiązać z małą mobilnością społeczeństwa Związku Radzieckiego, z rzadkim przenikaniem się kultur?

— Nie. Społeczeństwo ZSRR wcale nie jest mało mobilne. Wręcz przeciwnie; ogromne,

razem z efektem polityki porewolucyjnej?

— Większość badaczy zachodnich ma na to pytanie jednoznaczna odpowiedź: polityka narodowościowa władzy radzieckiej jest prostą kontynuacją polityki narodowościowej caratu. Ja jednak z takim uproszczeniem się nie zgadzam. Rosja carska nazywano w świecie — tak sa-

de Rosji Radzieckiej, a później ZSRR, postanowili na początku nieco wbrew woli zainteresowanych — uprzemysłowić te tereny, zmierzając, przynajmniej w deklaracjach, do równoprawnego rozwoju terytorium całego kraju. No i naturalnie do stworzenia tam klasy robotniczej.

— Czyżby więc uszczęśli-

Ekspresowy wywiad

...z Dariuszem Zielenkiewiczem z zawodnikiem Jagiellonii, zwycięzca w biegu na 400 m w kategorii juniorów młodszych na tegorocznej Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży.



— Wyskoczyłeś niczym Filip z konopii i zrobiłeś wszystkim niespodziankę. — Tak dla mnie to zwycięstwo też było dużym zaskoczeniem. Na Spartakiadzie zakwalifikowałem się bowiem dopiero z 22 czasem. W półfinale mistrzostw uzyskałem jednak 50.07 — co jest moim rekordem życiowym, a w finale zwyciężyłem z rezultatem — 50.13.

— Czy łatwo było zdobyć złoty krążek?

— O nie, biegi były bardzo ciężkie.

— Ciąg dalszy na str. 3

Z Alma Aty

No i mamy gości z daleka, bo aż z Alma Aty. Co prawda ich podroz mierzona czasem wcale nie świadczy o tak dużej odległości. Musieli dwa razy przesiadnąć z samolotu do trolejbusa. Pierwszy raz w Moskwie o 3 go dziny, a drugi — w Kuźniecu o 2. Fajnie, no nie? Granice też przejechał bez problemów. Na dworcu w Białymostku okazało się, że mieli najmniejsze bagaże ze wszystkich pasażerów wylądających z tego samolotu. Nie zjadłi też dobrej rozejrzeć, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe, a już wędli w kierunku polskiej przystanku. Nasi znajomi się nie zdecydowali, bo też i rzeczywistość dworzec PPR nie nadaje się do oglądania. Za to sam Białystok wywarł na gościach mile wrazenie. Określił go jako miasto czyste, zadbane, zielone i przy- pomniące im... Alma Ate. A po ich przyjeździe,

Gorąco w przetwórnictwie

ciąg dalszy ze str. 1
go żaden z zakładów przetwórczych nie mógł sobie pozwolić na świętowanie. W niektórych wprowadzono nawet pracę w nocy (trzęcia zmianie), np. w Drozdowie w woj. łomżyńskim.

Wojewódzka Spółdzielnia Ogródniczo-Pszelarska w Łomży od paru dni deleguje po sześciu urzędników do pomocy przy kiszniu ogórków. Natomiast Rejonowa SPP „Witamina” w Białymstoku zastanawia się nad wprowadzeniem kiszni ogórków w punktach skupu. Wiceprezes tej spółdzielni, Antoni Jacek, chociaż pracuje w tej branży 26 lat, nie pamięta tak niskiej ceny ogórków (w punktach skupu płaci się za kilogram 15 zł, w kraju — nawet 10 zł).

Wzrośnie ochłodzenie przetwórcy powitali z ulgą — może wzrost ogórków zostanie wreszcie przychamowany!
Urodzaj, chociaż wymaga zdrowienia wosku, przed wszystkim jednak cieszy, gdyż stwarza możliwość nadrobienia strat spowodowanych nierozładunkiem truskawek. Wszystkie zakłady starają się maksymalnie wykorzystać dostatek surowca. Hortex także pracuje na trzy zmiany. Dotychczas zgromadził 1300 ton wosku (na plan 200 ton), około 700 ton czerwonych porzeczek (w ubr. 80 ton). Nie udało się natomiast skupić więcej czarnej porzeczek. Zamiat 3 tys. ton więcej, niż w ubiegłym roku. Plan skupu fasoli szparagowej i ogórków zostanie zapewne przekroczony.
Jednakże całą nadzieję Hortex pokłada w jabłkach. Zastępca dyrektora ds. technicz-

Spotkania W. Jaruzelskiego

ciąg dalszy ze str. 1
oraz ambasador Socjalistycznej Republiki Wietnamu Nong The Can.

Również 29 Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającego w Polsce na zaproszenie Komitetu Centralnego PZPR przewodniczącego Brazylijskiej Partii Komunistycznej Salomao Maline. Jest to pierwsza oficjalna wizyta, jaką składa w Polsce przywódca BPK.

W przyjacielskiej rozmowie wymieniono informacje o sytuacji społeczno-politycznej w obu krajach, omówiono główne kierunki działalności Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Brazylijskiej Komunistycznej. Podkreślono historyczne znaczenie procesów zachodzących w teorii i praktyce socjalistycznego budownictwa oraz potrzeby wzmożonych działań na rzecz umacniania pokoju, rozbrojenia, rozwiązywania drogą pokojową konfliktów i napięć w różnych rejonach świata zgodnie z prawem międzynarodowym i przy poszanowaniu suwerennej woli narodów.

Tematem rozmowy był również rozwój współpracy pomiędzy PZPR i Brazylijską Partią Komunistyczną. (PAP)

W piątek, przewodniczący Rady Państwa Wojciech Jaruzelski spotkał się z przewodniczącym Rady Krajowej ERON Janem Dobrzyńskim. Omówiono problemy dotyczące poszerzenia porozumienia narodowego oraz rozwoju socjalistycznej demokracji, na tle sytuacji społeczno-gospodarczej kraju. (PAP)

Oświadczenie rzecznika prasowego MSZ PRL

Polka z zadowoleniem przyjęła akceptację przez rząd Iranu rezolucji nr 598 Rady Bezpieczeństwa ONZ z 20 lipca 1987 r. Rezolucja ta określa niezbędne warunki zaprzestania trwającej blisko 8 lat wyniszczającej wojny między Iranem a Irakim i przywrócenia pokoju w regionie.
Pragnę przypomnieć, że od dłuższego już czasu we wszystkich kontaktach wyrażaliśmy nasz zdecydowany sprzeciw wobec tej wojny. Wzywaliśmy do szybkiego przerwania działań zbrojnych i integralnej realizacji postanowień rezolucji RB nr 598.

Jednocześnie udzielaliśmy odbiorcom pełnego poparcia wysiłkom medycyjnemu sekretarza generalnego ONZ. Podtrzymujemy obecnie te poparcie z tym większą stanowczością. Zgodnie z propozycjami sekretarza generalnego ONZ, rozpatrujemy udział polskiej oficerów w wojskowej grupie obserwacyjnej ONZ.
Oceniamy, że w wyniku decyzji Iranu powstają sprzyjające warunki dla sprawliwego zakończenia wojny. Apelujemy do Iranu i Iraku o natychmiastowe przerwanie ognia, wycofanie wojsk na granicę międzynarodową i przystąpienie do rozmów pokojowych.

Polka jest zainteresowana i deklaruje gotowość rozwijania tak jak dotychczas stosunków przyjazni i wzajemnie korzystnej współpracy ze wszystkimi państwami regionu zatoki. (PAP)

Ile płacimy za gaz i energię

ciąg dalszy ze str. 1
Jest to założenie służące dla odbiorców zużywających gaz wyłącznie na cele domowe, tj. do gotowania posiłków i podgrzewania wody w termach. Jednak w odniesieniu do odbiorców zużywających gaz na ogrzewanie pomieszczeń, okazało się ono fałszywe, prowadzące do zawyżania opłat.
Bieżące obciążenie dotyczy ok. 80 tys. odbiorców, tyłu bowiem odbiorców, używających gazu do ogrzewania pomieszczeń, rozliczają zakłady energetyczne. Pozostałych ok. 150 tys. rozliczanych jest przez zakłady gazownictwa w krótszych cyklach obrachunkowych i tam ten problem nie występuje.
W najbliższym czasie dokonane zostaną dodatkowe odliczenia wskazań przyrządów pomiarowych z tych odbiorców, którzy pobierają gaz do ogrzewania pomieszczeń, a u których odczytów tych jeszcze nie dokonano (po 31 marca br.).
Na podstawie uzyskanych

danymi, przeprowadzona zostanie korekta obliczeń z tymi odbiorcami, tzn. zostaną ujęte nadpłaty w poczet przyszłych należności.
Dla pozostałych odbiorców gazu i dla wszystkich odbiorców energii elektrycznej wprowadzona będzie już od września br. nowa metoda rozliczeń, w której łączne zużycie energii elektrycznej i gazu w całym cyklu obrachunkowym podzielone zostanie na 2 części, a mianowicie zużycie do i po zmianie cen i do każdej z tych części zostaną zastosowane urzędowe ceny energii elektrycznej i gazu ustalone przez ministra Finansów.
Wymaga to zmiany oprogramowania komputerowego systemu rozliczeń dla 12 mln odbiorców energii elektrycznej i 4 mln odbiorców gazu. Niezależnie od tego, w celu dokładniejszego określenia danych statystycznych, dokonany zostanie przed okresem jesienno-zimowym dodatkowy odczyt liczników gazu u odbiorców zużywających gaz na cele grzewcze. (PAP)

W czwartek, na statku rybackim „Jurmala” radziecki rybak wybuchł pożar, zmuszając do opuszczenia pokładu trawlera. Ogień szybko rozprzestrzenił się, przetrzymując się z maszynowni do przedziału żył. Pożar ugaszono dzięki pomocy załóg innych statków rybackich, znajdujących się w pobliżu. Jeden z członków załogi trawlera.
Pożar na najwęższym bazarku kairskim
W czwartek wybuchł groźny pożar na najwęższym bazarku kairskim Chan El-Challi. Spłonęło kilkadziesiąt sklepów, kramów i stoisk. Walka z żywiołem trwało kilka godzin. Na szczesliwie ofiar ludzkich nie było. Chan El-Challi jest najstarszym bazarem Egiptu. Pochodził z XIV wieku.

W czwartek w Warszawie odbył się posiedzenie Komisji Politycznej Państw Układu Warszawskiego. W tym celu przyjechał do Warszawy sekretarz generalny ONZ, Perouvala. W wystąpieniu Perouvala wyraził nadzieję, że w wyniku decyzji Iranu powstają sprzyjające warunki dla sprawliwego zakończenia wojny. Apelujemy do Iranu i Iraku o natychmiastowe przerwanie ognia, wycofanie wojsk na granicę międzynarodową i przystąpienie do rozmów pokojowych.

W czwartek w Warszawie odbył się posiedzenie Komisji Politycznej Państw Układu Warszawskiego. W tym celu przyjechał do Warszawy sekretarz generalny ONZ, Perouvala. W wystąpieniu Perouvala wyraził nadzieję, że w wyniku decyzji Iranu powstają sprzyjające warunki dla sprawliwego zakończenia wojny. Apelujemy do Iranu i Iraku o natychmiastowe przerwanie ognia, wycofanie wojsk na granicę międzynarodową i przystąpienie do rozmów pokojowych.

W czwartek w Warszawie odbył się posiedzenie Komisji Politycznej Państw Układu Warszawskiego. W tym celu przyjechał do Warszawy sekretarz generalny ONZ, Perouvala. W wystąpieniu Perouvala wyraził nadzieję, że w wyniku decyzji Iranu powstają sprzyjające warunki dla sprawliwego zakończenia wojny. Apelujemy do Iranu i Iraku o natychmiastowe przerwanie ognia, wycofanie wojsk na granicę międzynarodową i przystąpienie do rozmów pokojowych.

W czwartek w Warszawie odbył się posiedzenie Komisji Politycznej Państw Układu Warszawskiego. W tym celu przyjechał do Warszawy sekretarz generalny ONZ, Perouvala. W wystąpieniu Perouvala wyraził nadzieję, że w wyniku decyzji Iranu powstają sprzyjające warunki dla sprawliwego zakończenia wojny. Apelujemy do Iranu i Iraku o natychmiastowe przerwanie ognia, wycofanie wojsk na granicę międzynarodową i przystąpienie do rozmów pokojowych.

W czwartek w Warszawie odbył się posiedzenie Komisji Politycznej Państw Układu Warszawskiego. W tym celu przyjechał do Warszawy sekretarz generalny ONZ, Perouvala. W wystąpieniu Perouvala wyraził nadzieję, że w wyniku decyzji Iranu powstają sprzyjające warunki dla sprawliwego zakończenia wojny. Apelujemy do Iranu i Iraku o natychmiastowe przerwanie ognia, wycofanie wojsk na granicę międzynarodową i przystąpienie do rozmów pokojowych.

W czwartek w Warszawie odbył się posiedzenie Komisji Politycznej Państw Układu Warszawskiego. W tym celu przyjechał do Warszawy sekretarz generalny ONZ, Perouvala. W wystąpieniu Perouvala wyraził nadzieję, że w wyniku decyzji Iranu powstają sprzyjające warunki dla sprawliwego zakończenia wojny. Apelujemy do Iranu i Iraku o natychmiastowe przerwanie ognia, wycofanie wojsk na granicę międzynarodową i przystąpienie do rozmów pokojowych.

W czwartek w Warszawie odbył się posiedzenie Komisji Politycznej Państw Układu Warszawskiego. W tym celu przyjechał do Warszawy sekretarz generalny ONZ, Perouvala. W wystąpieniu Perouvala wyraził nadzieję, że w wyniku decyzji Iranu powstają sprzyjające warunki dla sprawliwego zakończenia wojny. Apelujemy do Iranu i Iraku o natychmiastowe przerwanie ognia, wycofanie wojsk na granicę międzynarodową i przystąpienie do rozmów pokojowych.

W czwartek w Warszawie odbył się posiedzenie Komisji Politycznej Państw Układu Warszawskiego. W tym celu przyjechał do Warszawy sekretarz generalny ONZ, Perouvala. W wystąpieniu Perouvala wyraził nadzieję, że w wyniku decyzji Iranu powstają sprzyjające warunki dla sprawliwego zakończenia wojny. Apelujemy do Iranu i Iraku o natychmiastowe przerwanie ognia, wycofanie wojsk na granicę międzynarodową i przystąpienie do rozmów pokojowych.

W czwartek w Warszawie odbył się posiedzenie Komisji Politycznej Państw Układu Warszawskiego. W tym celu przyjechał do Warszawy sekretarz generalny ONZ, Perouvala. W wystąpieniu Perouvala wyraził nadzieję, że w wyniku decyzji Iranu powstają sprzyjające warunki dla sprawliwego zakończenia wojny. Apelujemy do Iranu i Iraku o natychmiastowe przerwanie ognia, wycofanie wojsk na granicę międzynarodową i przystąpienie do rozmów pokojowych.

W czwartek w Warszawie odbył się posiedzenie Komisji Politycznej Państw Układu Warszawskiego. W tym celu przyjechał do Warszawy sekretarz generalny ONZ, Perouvala. W wystąpieniu Perouvala wyraził nadzieję, że w wyniku decyzji Iranu powstają sprzyjające warunki dla sprawliwego zakończenia wojny. Apelujemy do Iranu i Iraku o natychmiastowe przerwanie ognia, wycofanie wojsk na granicę międzynarodową i przystąpienie do rozmów pokojowych.

W czwartek w Warszawie odbył się posiedzenie Komisji Politycznej Państw Układu Warszawskiego. W tym celu przyjechał do Warszawy sekretarz generalny ONZ, Perouvala. W wystąpieniu Perouvala wyraził nadzieję, że w wyniku decyzji Iranu powstają sprzyjające warunki dla sprawliwego zakończenia wojny. Apelujemy do Iranu i Iraku o natychmiastowe przerwanie ognia, wycofanie wojsk na granicę międzynarodową i przystąpienie do rozmów pokojowych.

STRÓCIE

WYSTĄPIENIE PRZEDSTAWICIELA POLSKI

W dyskusji w sprawie oświatowej i potrzeby w tym zakresie do 1995 roku oraz ocena sytuacji polityczno-społecznej i gospodarczej w województwie — to dwa główne tematy piętnastkowego posiedzenia Egzekutywy KW partii w Białymstoku.

Krótki wyciąg danych ilustrujących problemy oświatowo-wychowawcze. Przez wiele lat nie były zaspokajane potrzeby w tej dziedzinie, a w latach siedemdziesiątych dysproporcje pogłębiły się jeszcze bardziej. W województwie istnieje obecnie 530 oświatowych placówek wychowawczych, przedszkolnych, 452 szkoły podstawowych, 20 liceów ogólnokształcących oraz 48 szkół zawodowych. Jedną trzecią budynków wymaga kapitalnego remontu. Potrzeby inwestycyjne są bardzo duże (m.in. chodzi o budowę 54 przedszkoli, 29 szkół w miastach i 14 w siedzibach gmin). W realizacji programu inwestycyjnego pomaga aktywność społeczeństwa poprzez wkład finansowy, pomoc w budowie i rozbudowie placówek (działalność taką prowadzi 114 społecznych komitetów).

Oto fragmenty opinii wyrażonych przez członków Egzekutywy: „Oświata musi być traktowana priorytetowo”, „Szansa spełnienia wszystkich postulatów są znikomą, musimy więc ustalić, które zadania będą realizowane w pierwszej kolejności”. „W resortie oświaty jest za mało inicjatyw, mówi się głównie o potrzebach finansowych — inwestycyjnych”. „Ceny rosną, a nie następuje rewaloryzacja środków przeznaczonych na te cele”. „Potrzebna są nowoczesne systemy, które zachęca przedsiębiorstwa do tworzenia szkół przyzakładowych”. „Za trzy lata do szkół ponadpodstawowych dotrzeć wydemograficznie”. „Szukamy różnych źródeł finansowania tych inwestycji”. „Trzeba popierać przede wszystkim czynniki społeczne”.

Następnie członkowie Egzekutywy KW zapoznali się z przebiegiem prac prowadzonych przez Sztab ds. Wdrażania Reformy Gospodarczej. Ostatnio analizowano na ich podstawie wyniki uzyskiwane przez zakłady szkieletowe pod względem ekonomicznym (mimo poprawy w I półroczu pięć spośród nich wykazało znaczącą ujemną bilansową). Poza tym sztab zajmował się sprawami związanymi z decentralizacją zarządzania i informacją o ruchu cen.

Egzekutywa została zapoznana również z wnioskami komisji ds. przeglądu struktury organizacyjnych; chodzi o proponowane zmiany w urządzie wojewody, które powinny uwzględnić specyfikę województwa i poszczególnych gmin. Nowy schemat organizacji UW ma służyć modyfikacji stylu pracy oraz odnowieniu kadr administracji państwowej, a podstawowym kryterium oceny będzie opinia społeczeństwa.

Z informacji na temat funkcjonowania gospodarki w województwie wynika, że — mimo postępu w wielu przedsiębiorstwach i dziedzinach — sytuacja jest żmółkowana (prasa podawała już wyniki uzyskane w I półroczu). Na uwagę zasługują np. podatki od ponadnormatywnych wynagrodzeń, który jest bardzo wysoki w niektórych przedsiębiorstwach, m.in. w „Instal” i „Ceramie”. Nadmierne podwyżki powodują duże obciążenie finansowe z tytułu tego podatku. Jeszcze raz ujawniły się w części zakładów wolańskim placowy, brak dyscypliny i krótkowzroczność. Problemy te są obecnie szczegółowo analizowane przez kompetentne władze.

Na zakończenie obrad członkowie Egzekutywy zapoznali się z informacją o działalności WKWR w I półroczu. (su)

..i w Suwałkach

Na wczorajszym posiedzeniu Egzekutywy KW PZPR w SUWAŁKACH zapoznano się m.in. z przebiegiem kampanii wyborczej do rad narodowych.

Jedną z form przygotowań do czwartej wyborów byłymi spotkaniem mieszkańców miast i wsi z kandydatami na radnych. W czasie dyskusji dominowała problematyka lokalna. Rolnicy mówili głównie o uwarunkowaniach produkcji rolnej, w miastach zaś o funkcjonowaniu handlu, komunikacji itp. Wiele uwagi poświęcono również zmianom w ordynacji wyborczej, którą na ogół oceniono pozytywnie. Sami kandydaci przejawiali duże zaangażowanie. Jednak nie wszyscy wykazali się realizmem w ocenie bieżącej sytuacji gospodarczej.

Zróżnicowany był też udział poszczególnych Sygnatariuszy PRON oraz organizacji społecznych i młodzieżowych w kampanii wyborczej. Część z nich ograniczyła aktywność do wypowiadania „swoich” kandydatów.

Srednia frekwencja wyborcza w Suwałkach była wyższa niż w kraju i wyniosła 56,2 proc. W znacznej części nie głosowali ludzie młodzi oraz mieszkańcy nowych osiedli w miastach. Mniej niż zwykle głosowało ludność rolnej. Złożyło się na to wiele przyczyn, m.in. male zainteresowanie życiem publicznym.

W drugim punkcie posiedzenia Egzekutywa oceniła szkodliwy wpływ na politykę w kraju, i wydawało się, iż jego ustąpienie od steru takiego ogromnego państwa byłoby rzeczywiście szkodliwym.

W drugim punkcie posiedzenia Egzekutywa oceniła szkodliwy wpływ na politykę w kraju, i wydawało się, iż jego ustąpienie od steru takiego ogromnego państwa byłoby rzeczywiście szkodliwym.

W drugim punkcie posiedzenia Egzekutywa oceniła szkodliwy wpływ na politykę w kraju, i wydawało się, iż jego ustąpienie od steru takiego ogromnego państwa byłoby rzeczywiście szkodliwym.

W drugim punkcie posiedzenia Egzekutywa oceniła szkodliwy wpływ na politykę w kraju, i wydawało się, iż jego ustąpienie od steru takiego ogromnego państwa byłoby rzeczywiście szkodliwym.

W drugim punkcie posiedzenia Egzekutywa oceniła szkodliwy wpływ na politykę w kraju, i wydawało się, iż jego ustąpienie od steru takiego ogromnego państwa byłoby rzeczywiście szkodliwym.

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Rozwój bazy oświatowej i potrzeby w tym zakresie do 1995 roku oraz ocena sytuacji polityczno-społecznej i gospodarczej w województwie — to dwa główne tematy piętnastkowego posiedzenia Egzekutywy KW partii w Białymstoku.

Krótki wyciąg danych ilustrujących problemy oświatowo-wychowawcze. Przez wiele lat nie były zaspokajane potrzeby w tej dziedzinie, a w latach siedemdziesiątych dysproporcje pogłębiły się jeszcze bardziej. W województwie istnieje obecnie 530 oświatowych placówek wychowawczych, przedszkolnych, 452 szkoły podstawowych, 20 liceów ogólnokształcących oraz 48 szkół zawodowych. Jedną trzecią budynków wymaga kapitalnego remontu. Potrzeby inwestycyjne są bardzo duże (m.in. chodzi o budowę 54 przedszkoli, 29 szkół w miastach i 14 w siedzibach gmin). W realizacji programu inwestycyjnego pomaga aktywność społeczeństwa poprzez wkład finansowy, pomoc w budowie i rozbudowie placówek (działalność taką prowadzi 114 społecznych komitetów).

Oto fragmenty opinii wyrażonych przez członków Egzekutywy: „Oświata musi być traktowana priorytetowo”, „Szansa spełnienia wszystkich postulatów są znikomą, musimy więc ustalić, które zadania będą realizowane w pierwszej kolejności”. „W resortie oświaty jest za mało inicjatyw, mówi się głównie o potrzebach finansowych — inwestycyjnych”. „Ceny rosną, a nie następuje rewaloryzacja środków przeznaczonych na te cele”. „Potrzebna są nowoczesne systemy, które zachęca przedsiębiorstwa do tworzenia szkół przyzakładowych”. „Za trzy lata do szkół ponadpodstawowych dotrzeć wydemograficznie”. „Szukamy różnych źródeł finansowania tych inwestycji”. „Trzeba popierać przede wszystkim czynniki społeczne”.

Następnie członkowie Egzekutywy KW zapoznali się z przebiegiem prac prowadzonych przez Sztab ds. Wdrażania Reformy Gospodarczej. Ostatnio analizowano na ich podstawie wyniki uzyskiwane przez zakłady szkieletowe pod względem ekonomicznym (mimo poprawy w I półroczu pięć spośród nich wykazało znaczącą ujemną bilansową). Poza tym sztab zajmował się sprawami związanymi z decentralizacją zarządzania i informacją o ruchu cen.

Egzekutywa została zapoznana również z wnioskami komisji ds. przeglądu struktury organizacyjnych; chodzi o proponowane zmiany w urządzie wojewody, które powinny uwzględnić specyfikę województwa i poszczególnych gmin. Nowy schemat organizacji UW ma służyć modyfikacji stylu pracy oraz odnowieniu kadr administracji państwowej, a podstawowym kryterium oceny będzie opinia społeczeństwa.

Z informacji na temat funkcjonowania gospodarki w województwie wynika, że — mimo postępu w wielu przedsiębiorstwach i dziedzinach — sytuacja jest żmółkowana (prasa podawała już wyniki uzyskane w I półroczu). Na uwagę zasługują np. podatki od ponadnormatywnych wynagrodzeń, który jest bardzo wysoki w niektórych przedsiębiorstwach, m.in. w „Instal” i „Ceramie”. Nadmierne podwyżki powodują duże obciążenie finansowe z tytułu tego podatku. Jeszcze raz ujawniły się w części zakładów wolańskim placowy, brak dyscypliny i krótkowzroczność. Problemy te są obecnie szczegółowo analizowane przez kompetentne władze.

Na zakończenie obrad członkowie Egzekutywy zapoznali się z informacją o działalności WKWR w I półroczu. (su)

Wspomnienia admirała Kuzniecowa o Stalinie

„Wszystkie niepraworządne postępy Stalina mają jakieś wy tłumaczenie — kryje się ono w jego charakterze (był może chorobliwym), w faktach wrogiej działalności, szkodliwym oddziaływaniu otoczenia, a zwłaszcza osób wpływowych, współpracujących w represjach” — oto stwierdzenie, zawarte w pamiętnikach byłego radzieckiego dowódcy, NIKOLAJA KUZNECOWA, którego niedawno w mocy rozporządzenia Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przywrócono stopień admirała marynarki wojennej.

Publikując fragment tych pamiętników, dziennik „Pravda” pisze, że Kuzniecowa dowodził najcięższych prób. W 1956 r. ten były komisarz ludowy, minister, dowódca naczelny, admirał marynarki wojennej ZSRR postawiony przed stalinowskim „sędziem honorowym” zmuszony był do przejścia w stan spoczynku.

Nikolaj Kuzniecowa nowy cel życia odnalazł w pisaniu pamiętników, które niewątpliwie mają ogromną wartość historyczną.

Wspominając spotkania ze Stalinem, Nikolaj Kuzniecowa zaznacza, że miał możliwość obserwować go w różnym wieku, patrzeć jak z wodza przeobraża się w „niepoddawalny autorytet”, z którego wyrósł następnie szkodliwy kult jednostki. Zdaniem Kuzniecowa wina, którą ponosi Stalin za represje, stanowi niewątpliwie największe złoto w jego działalności. Wyjaśnienie tej sprawy mogą dać historycy, — zdaniem Kuzniecowa, — biorąc pod uwagę nie tylko wola Stalina, lecz także jego chorobę. Wszystko to będzie zrobione nie po to, aby Sta-

linę obwiniać lub wysławiać, lecz aby znaleźć wyjaśnienie, i o-biektywnie ujawnić przyczyny — pisze autor pamiętników.

W rozmowach z wieloma działaczami partyjnymi i wojskowymi wysokiej rangi — czytamy w pamiętnikach Kuzniecowa — w pełni uswiadomiono zarzuty, co do przesady w represjach, gdyż jednak nie słyszałem o żadnych decyzjach Stalina czy też jego propozycjach świadczących o ignorancji, bez względu na to, jakiej dziedziny dotyczyły. Ci nie liczyli, którzy pozostali przy życiu, mogliby rzucić światło na tę „zagadkę”.

Kuzniecowa stwierdza, że silna wola Stalina pod wpływem otoczenia (a być może chorobliwie) przechodziła niekiedy w upór. To właśnie odegrało szkodliwą rolę w odniesieniu do kwestii, iż Niemcy zatukają Związek Radziecki i kiedy to nastąpi.

Mogliśmy — pisze Kuzniecowa — obserwować własnymi oczyma jak postępuje spadek aktywności Stalina, jak coraz mniej sprawnie pracuje aparat państwowy. Rozmawiałem o tym, nieraz wspominając jak po deflacji zwycięstwa mówił o „przy-muszonym” odejściu od kierownictwa krajem, i wydawało się, iż jego ustąpienie od steru takiego ogromnego państwa byłoby rzeczywiście szkodliwym.

W drugim punkcie posiedzenia Egzekutywa oceniła szkodliwy wpływ na politykę w kraju, i wydawało się, iż jego ustąpienie od steru takiego ogromnego państwa byłoby rzeczywiście szkodliwym.

W drugim punkcie posiedzenia Egzekutywa oceniła szkodliwy wpływ na politykę w kraju, i wydawało się, iż jego ustąpienie od steru takiego ogromnego państwa byłoby rzeczywiście szkodliwym.

Erupcja wulkanu?

ciąg dalszy ze str. 1
wiano na silę, „niosąc kaganek oświaty”, „dając fabryki” itp. itd. — W ZSRR do tej pory pokucie ukute jeszcze za Stalina, może nawet przede niego samego, wymyślone określenie „starszego brata”, a więc kogos, kto jest lepszy, mądrzejszy, silniejszy, zasobniejszy i dzieli się tymi swoimi przynależnymi — kimś ex definitione gorzszym, słabszym, biedniejszym. Takie wartościowanie kultur, dzielenie ich na zacofane i postępowe, na te do zdominowania i te, które mają dominować, przyniosło skutki odwrotne do zamierzonych. Stąd np., choć literaturę piękną wydaje się w ZSRR w 77 językach, to w szkołach średnich na naukę o literaturze rosyjskiej poświęca się 95 proc. czasu, a 4 proc. na naukę o literaturach innych państw, a jedynie 1 proc. na naukę o literaturach innych narodów ZSRR. Powstała więc sytuacja, że narody żyją obok siebie, często w tym samym mieście, na tej samej ulicy i nie wiedzą nic lub niewiele o swej historii i teraźniejszości.

Ten wolańskim w sprawach narodowościowych, nie liczenie się z obiektywnymi warunkami, przynosi skutki odwrotne do zamierzonych. Stąd np., choć literaturę piękną wydaje się w ZSRR w 77 językach, to w szkołach średnich na naukę o literaturze rosyjskiej poświęca się 95 proc. czasu, a 4 proc. na naukę o literaturach innych państw, a jedynie 1 proc. na naukę o literaturach innych narodów ZSRR. Powstała więc sytuacja, że narody żyją obok siebie, często w tym samym mieście, na tej samej ulicy i nie wiedzą nic lub niewiele o swej historii i teraźniejszości.

Ten wolańskim w sprawach narodowościowych, nie liczenie się z obiektywnymi warunkami, przynosi skutki odwrotne do zamierzonych. Stąd np., choć literaturę piękną wydaje się w ZSRR w 77 językach, to w szkołach średnich na naukę o literaturze rosyjskiej poświęca się 95 proc. czasu, a 4 proc. na naukę o literaturach innych państw, a jedynie 1 proc. na naukę o literaturach innych narodów ZSRR. Powstała więc sytuacja, że narody żyją obok siebie, często w tym samym mieście, na tej samej ulicy i nie wiedzą nic lub niewiele o swej historii i teraźniejszości.

Ten wolańskim w sprawach narodowościowych, nie liczenie się z obiektywnymi warunkami, przynosi skutki odwrotne do zamierzonych. Stąd np., choć literaturę piękną wydaje się w ZSRR w 77 językach, to w szkołach średnich na naukę o literaturze rosyjskiej poświęca się 95 proc. czasu, a 4 proc. na naukę o literaturach innych państw, a jedynie 1 proc. na naukę o literaturach innych narodów ZSRR. Powstała więc sytuacja, że narody żyją obok siebie, często w tym samym mieście, na tej samej ulicy i nie wiedzą nic lub niewiele o swej historii i teraźniejszości.

Ten wolańskim w sprawach narodowościowych, nie liczenie się z obiektywnymi warunkami, przynosi skutki odwrotne do zamierzonych. Stąd np., choć literaturę piękną wydaje się w ZSRR w 77 językach, to w szkołach średnich na naukę o literaturze rosyjskiej poświęca się 95 proc. czasu, a 4 proc. na naukę o literaturach innych państw, a jedynie 1 proc. na naukę o literaturach innych narodów ZSRR. Powstała więc sytuacja, że narody żyją obok siebie, często w tym samym mieście, na tej samej ulicy i nie wiedzą nic lub niewiele o swej historii i teraźniejszości.

Ten wolańskim w sprawach narodowościowych, nie liczenie się z obiektywnymi warunkami, przynosi skutki odwrotne do zamierzonych. Stąd np., choć literaturę piękną wydaje się w ZSRR w 77 językach, to w szkołach średnich na naukę o literaturze rosyjskiej poświęca się 95 proc. czasu, a 4 proc. na naukę o literaturach innych państw, a jedynie 1 proc. na naukę o literaturach innych narodów ZSRR. Powstała więc sytuacja, że narody żyją obok siebie, często w tym samym mieście, na tej samej ulicy i nie wiedzą nic lub niewiele o swej historii i teraźniejszości.

Ten wolańskim w sprawach narodowościowych, nie liczenie się z obiektywnymi warunkami, przynosi skutki odwrotne do zamierzonych. Stąd np., choć literaturę piękną wydaje się w ZSRR w 77 językach, to w szkołach średnich na naukę o literaturze rosyjskiej poświęca się 95 proc. czasu, a 4 proc. na naukę o literaturach innych państw, a jedynie 1 proc. na naukę o literaturach innych narodów ZSRR. Powstała więc sytuacja, że narody żyją obok siebie, często w tym samym mieście, na tej samej ulicy i nie wiedzą nic lub niewiele o swej historii i teraźniejszości.

Ten wolańskim w sprawach narodowościowych, nie liczenie się z obiektywnymi warunkami, przynosi skutki odwrotne do zamierzonych. Stąd np., choć literaturę piękną wydaje się w ZSRR w 77 językach, to w szkołach średnich na naukę o literaturze rosyjskiej poświęca się 95 proc. czasu, a 4 proc. na naukę o literaturach innych państw, a jedynie 1 proc. na naukę o literaturach innych narodów ZSRR. Powstała więc sytuacja, że narody żyją obok siebie, często w tym samym mieście, na tej samej ulicy i nie wiedzą nic lub niewiele o swej historii i teraźniejszości.

Ten wolańskim w sprawach narodowościowych, nie liczenie się z obiektywnymi warunkami, przynosi skutki odwrotne do zamierzonych. Stąd np., choć literaturę piękną wydaje się w ZSRR w 77 językach, to w szkołach średnich na naukę o literaturze rosyjskiej poświęca się 95 proc. czasu, a 4 proc. na naukę o literaturach innych państw, a jedynie 1 proc. na naukę o literaturach innych narodów ZSRR. Powstała więc sytuacja, że narody żyją obok siebie, często w tym samym mieście, na tej samej ulicy i nie wiedzą nic lub niewiele o swej historii i teraźniejszości.

Ten wolańskim w sprawach narodowościowych, nie liczenie się z obiektywnymi warunkami, przynosi skutki odwrotne do zamierzonych. Stąd np., choć literaturę piękną wydaje się w ZSRR w 77 językach, to w szkołach średnich na naukę o literaturze rosyjskiej poświęca się 95 proc. czasu, a 4 proc. na naukę o literaturach innych państw, a jedynie 1 proc. na naukę o literaturach innych narodów ZSRR. Powstała więc sytuacja, że narody żyją obok siebie, często w tym samym mieście, na tej samej ulicy i nie wiedzą nic lub niewiele o swej historii i teraźniejszości.

Ten wolańskim w sprawach narodowościowych, nie liczenie się z obiektywnymi warunkami, przynosi skutki odwrotne do zamierzonych. Stąd np., choć literaturę piękną wydaje się w ZSRR w 77 językach, to w szkołach średnich na naukę o literaturze rosyjskiej poświęca się 95 proc. czasu, a 4 proc. na naukę o literaturach innych państw, a jedynie 1 proc. na naukę o literaturach innych narodów ZSRR. Powstała więc sytuacja, że narody żyją obok siebie, często w tym samym mieście, na tej samej ulicy i nie wiedzą nic lub niewiele o swej historii i teraźniejszości.

Ten wolańskim w sprawach narodowościowych, nie liczenie się z obiektywnymi warunkami, przynosi skutki odwrotne do zamierzonych. Stąd np., choć literaturę piękną wydaje się w ZSRR w 77 językach, to w szkołach średnich na naukę o literaturze rosyjskiej poświęca się 95 proc. czasu, a 4 proc. na naukę o literaturach innych państw, a jedynie 1 proc. na naukę o literaturach innych narodów ZSRR. Powstała więc sytuacja, że narody żyją obok siebie, często w tym samym mieście, na tej samej ulicy i nie wiedzą nic lub niewiele o swej historii i teraźniejszości.

Ten wolańskim w sprawach narodowościowych, nie liczenie się z obiektywnymi warunkami, przynosi skutki odwrotne do zamierzonych. Stąd np., choć literaturę piękną wydaje się w ZSRR w 77 językach, to w szkołach średnich na naukę o literaturze rosyjskiej poświęca się 95 proc. czasu, a 4 proc. na naukę o literaturach innych państw, a jedynie 1 proc. na naukę o literaturach innych narodów ZSRR. Powstała więc sytuacja, że narody żyją obok siebie, często w tym samym mieście, na tej samej ulicy i nie wiedzą nic lub niewiele o swej historii i teraźniejszości.

Cukier w tym roku nie podrożeje

W związku z napiwającymi w niektórych województwach informacjami o wmożeniu wyproduk cukru, Ministerstwo Rynku Wewnętrznego wyjaśnia, że sytuacja ta powstała w wyniku skumulowania w jednym czasie normalnego w okresie przetwórstwa owocowego wmożonego popytu na cukier oraz pogłoski o rzekomej podwyżce cen cukru. Podjęte zostały działania, w wyniku których dostosowano podaż do występującego zapotrzebowania.

Zwiększone dostawy cukru z zasobów centralnych i posiadane zapasy pozwalają na pełne zaspokolenie ludności do czasu rozpoczęcia tegorocznej kampanii cukrowniczej. Demontuje się po raz kolejny pogłoski o zmianie w bieżącym roku cen cukru. (PAP)

Zwiększone dostawy cukru z zasobów centralnych i posiadane zapasy pozwalają na pełne zaspokolenie ludności do czasu rozpoczęcia tegorocznej kampanii cukrowniczej. Demontuje się po raz kolejny pogłoski o zmianie w bieżącym roku cen cukru. (PAP)

Zwiększone dostawy cukru z zasobów centralnych i posiadane zapasy pozwalają na pełne zaspok

LATO z Gazetą

Oto pstrąg, że oko niejednego wędkarza w tym czasie. Ten dorodny i cenny (4-osobowa rodzina za obiad z tej ryby w złow, dobrej restauracji zapłaciłaby kilkanaście tysięcy) okaz złowiony został kilka dni temu w rzeczce Słupi, ma 53 cm długości i waży 1,35 kg.

Jakub Dawidziuk z Białogostku, który go złowił, stwierdził, że jest to taaka, a nie taanaaka ryba i „uścił” się nie dalek. A pstrąg? Nic lepszego mu nie pozostało.

Kolonijna kuchnia

Droga Mamo na koloniach jest bardzo fajnie, chodzimy do lasu, nad rzekę, mamy smaczne jedzenie... — tak zaczynają się listy naszych małałów przybyszających na letnim wypoczynku. Czasami jednak znajduje się w tych listach trochę narzekania na wyżywienie. Jak jest z tym w Białymostku? Licz postawiło zarządca do kolonijnej kuchni.

W Szkole Podstawowej nr 34 bopoc dzieci z naszego kraju przebywają również uczniowie z Białogostku, 400 z ich licznymi wyjazdami na wyżywienie. Wymagają się na wyżywienie każdego uczestnika kolonijnego turnusu. Co za to można wygotować? Oto przykładowy zestaw posiłków: śniadanie — zupa mleczna, pieczywo, dżem, masło, ser, herbata; obiad — rosół z makaronem, kura z ziemniakami, ogórki, kompot, podwieczorek — ciastka, herbata, kolacja — twarożek ze śmietaną, chleb, masło, dżem, herbata.

Zarząca się, że przekraczamy wysokość stawki żywieniowej — powiedziała nam dyrektor szkoły — Zofia Plechowska. — Staramy się jednak tak gospodarować pieniżkami, aby im tego dnia dzielić jadły za trochę mniejszą cenę, ale również smacznie i kalorycznie.

— Bardzo cennie też dostawaliśmy się do żywności, dzieci z Białogostku, które mają trochę odmienną kuchnię — stwierdziła

intendentka kolonii w SP nr 34 pani Nina Korzenińska.

W granicach 320 zł waha się natomiast koszt codziennego żywienia jednego dziecka na kolonijnych wypoczynkach organizowanych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieł, Odwiedziłyśmy turnus w Zespole Szkół Mędzynych.

— Musimy zapewnić naszym milusińskim codziennie odpowiednią porcję witamin C (do 300 g) oraz A (do 100 g), w związku z tym stosujemy odpowiednią dietę — powiedziała nam intendentka pani Krystyna Gonczar.

A oto przykładowy zestaw posiłków: śniadanie — płatki owsiane na mleku, pieczywo, masło, wedliny, pomidory, herbata, drugie śniadanie — rurki nadziewane bawarką, obiad — zupa pomidorowa z zieloną, kulasz wieprzowy, ogórki, kompot z jabłek, podwieczorek — baba kokosowa, kompot, kolacja — pieczywo, masło, twarożek ze szejpyrkami, dżem, herbata.

Niestety reporter LZW w nawale obowiązków służbowych nie mógł skorzystać z propozycji, aby osobiste przekonać się o smaku i kaloryczności tych potraw. Jak zauważyliśmy, dzieci jadły wszystko z apetytem.

Wszystkim naszym pocłodom przybywającym na koloniach życzyliśmy smacznego.

Piosenka do plecaka

POWROTY

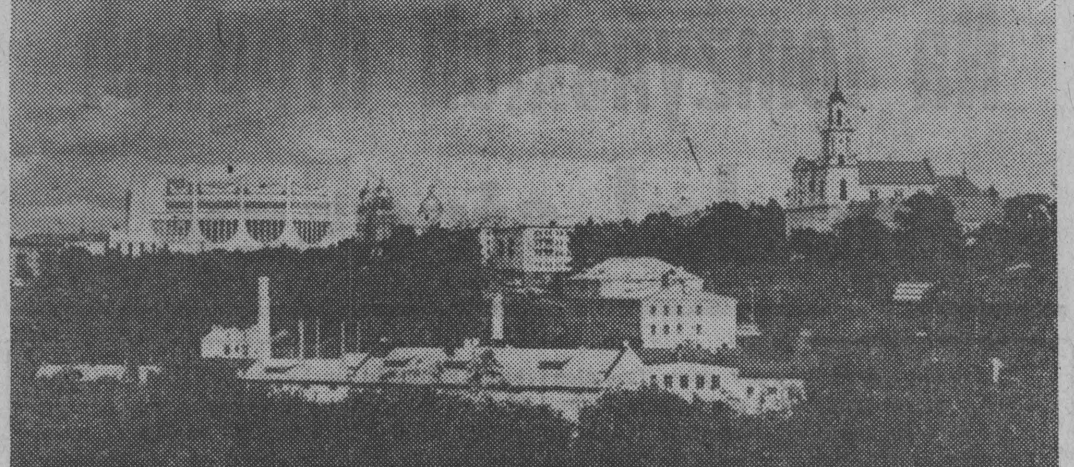
Powroty, długie powroty,
(C, F⁺, C)
Smutne, bo coś się skończyło (C, F⁺, C)
Pełne od wspomnień
plecak, (e, a)
W chlebakach — miłość
na miłość (D⁺, G, G⁺)

O niczym gadać się nie chce.
Za oknem szarzęć drzewa.
A może pociąg się spóźni?
A może mu pomóc w tym trzeba?

Powroty, długie powroty...
Szare, jak szara jest szarość.
Tylko wspomnienie w plecaku,
A czas chyba licha zabrało

Kto świat ten tak pokładał,
Ze zawsze jest jakieś „potem”,
Ze myśli się o tym „wczoraj”?
Czy naprawdę myślenie jest złotem...?

Powroty, długie powroty...



Panorama Grodna od strony Niemna
Fot. A. Pierchod („Grodzińska Prawda”)

Ekspresowy wywiad

Ciąg dalszy ze str. 1

dziwo wyczerpujące. W finałowej rozgrywce jeszcze po 300 m byłam na 7 pozycji, dopiero na ostatniej prostej udało mi się wyprzedzić wszystkich rywali.

— Jak długo już uprawiasz sport?
— Zaledwie od września ubiegłego roku, cały czas pod opieką pana Wojciecha Niedźwiedziaka.

— Osiągasz dobre wyniki?

w sporcie, a w szkole?
— W tym roku skończyłem szkołę podstawową i powiem szczerze miałem trochę kłopotów. Od września zaczęłam naukę w Technikum Budowlanym i będę starała się gościć jak najlepiej naukę ze sportem.

— Najlepsi juniorzy w kraju biegają 400 m grubo poniżej 50 sekund, czy stądz się na to, aby im dorównać?
— Trzeba zawsze wierzyć w siebie.

„Bractwo Krzyżowców”

„LZG” ROZMAWIA z LESZKIM POSTOŁOWICZEM.

— Krzyż pokutny, od którego nasze bractwo wzięło nazwę, i którego jest symbolem, to jeden z przyrodzonych pomników przeszłości. Wraz z kapliczkami sypowymi, szubienicami i stolami sądowymi oraz grzebniami, krzyże kamienne stanowią zabytki prawa.

— Dlaczego je stawiano?

— Najczęściej jako pokutę za morderstwo i to w miejscach, gdzie zostało ono popełnione. Na niektórych z nich wyrzyto także narzędzie zbrodni, od miecza, przez kuszę, topór, dzidy, strzały od wędli i cepów. Te najstarsze, trzynasto- i czternastowieczne są prymitywne, młodsze — po osiemnasty wiek, mają także napisy.

— Krzyże pokutne zachowały się przede wszystkim na Śląsku?

— Andrzej Scheer, prezes naszego Klubu Badaczy i Miłośników Krzyży Pokutnych i Rzeźb Przyrodnych, podaje, że występują one niemal w całej Europie. W Polsce, poza Śląskiem, zna-

leżono je także na Kielecczynie.

— A na Podlasiu?

— Trwają jeszcze spory, czy w woj. białostockim odkryto krzyże pokutne czy też kamienne „bawy” — posągi prastawiańskich bóstw. Dowodem rozstrzygającym byłoby znalezienie starych zapisów. Trzeba bowiem wiedzieć o istnieniu „traktatów pokutnych”, po łacinie „compositio”. Zawierano je pomiędzy zabójcą a rodziną zamordowanego, w obecności miejscowej władzy świeckiej i duchownej. W tych traktatach jest właśnie mowa o obowiązku wystawienia krzyża i stądnowią one jakby „metrykę” zabytków. Na Śląsku zachowało się ich sporo.

— W naszym regionie nie ma zatem krzyży pokutnych?

— Nic dotychczas o nich nie wiadomo.

— Może zatem poszukamy ich przy pomocy Czelników?

Znalazłem się w krzakach (z życia sfer...)

— Ten wywiad? Wywiad? Ty... — rozjuszona twarz nieznanego w miarę wypytywania z jego trzask, coraz szarzego potoku inostry, purpuro-wiała, od czasu do czasu popadając w bórdo z odzieniem wisi.

Jednakże mimo, że powiększonym wyznaczeniem towarzyszyła sypna gestykulacja objawiała się głównie roblemtem tzu, wiatraka, redaktor Ce jak gdyby nigdy nie pomował mającego koleisty ruch odzyski.

Nieco skłóduwany tym mędzyną zamłkt na chwile.

Panie Kochany, ja przecież pana nie znam — nienal z usmiechem zakomunikował, wykorzystując moment, Kurdi.

Nieznamy odyskai zimną krew. Uspokoił się też natychmiast.

— A kto powiedział, że my się znamy? — zapłuta.

— No, przecież pan — Ce nie dat się zblić z pantafiku.

— To nie o mnie chodzi? O moją córkę! — Ten niespodziewany zwrot w sytuacji spowodowanej ponowne zatrzymanie się nog redaktora jakby w pół wairniaka.

— Oho! — pomyślał. — To jakby zremonta postać rzeczy.

— Zaczę, zaraz — rzucił głośno i od niechcenia starając się nadać głosowi swobodny oddech. — Ja, sam pan rozumie... Czy nie zechciały mi pan może przypominieć jakiegoś szczegółu... bruniec, blondynka, pieprzyć jakis coś? — uśmiechnął się fauterne, dając do zrozumienia, że kobitki to on... i owsem.

Jednakże uwaga ta nie zrobiała na przydyżku nazajutrzejszego urzędnicę.

— Mofa Jola — to porządna dziewczyna. Była! Jest! i będzie!! — twarz nieznanego znowu poczyniała się czerwienić.



Sledzicka zwierza się sąsiadce:
— Wie pani, mój mąż jest w szpitalu. Wracal wieczorem pijany i rozbil się o drzwi garażu.
— A co z samochodem?
— Na szczęście był bez samochodu.

Na weekend

Gdzieś udać się na weekend w tak upalną kanikule? Myśle, że spróbować można do Tykocina. Raz, że niezbyt daleko, dwa autobusy kursują prawie co godziną tam i z powrotem, a i na autobus niekiedy „zapalać się”, trzy — to naprawdę uroczyste miasteczko.

Wiem, że trochę ostatnio okrzykane z racji swojej zabytkowości i z powodu zanieszczonej Narwi. Pomimo wszystko, namawiam — pojedźmy, zobaczymy te tykocińskie cudo. Odrestaurowana bożnica z osobnymi fragmentami modlitw na ścianach, o które odbija się echem bełcento starych żydowskich mieszkań. To prawda, że jedynie z magnetonowej tasmie, ale mury świątyni dodają im autentyczność.

Popatrzmy na galerie obrazów w miejscowym muzeum, na dawną aptekę z zapachem jeszcze robianych masł i proszków, zabytkowy kościół i klasztor, fundamenty starego zamku i, choćby nawet zamknięty alumant.

Przynaję, że mam niezyste sumienie. W Tykocinie brak miejsc noclegowych, jedyna restauracja „kategorii”...? może być? niezyczna, bo np. odbywa się w niej buczne wesela. Wtem jednak, że prawdziwy turysta nie zraza się latwo. Grunt to plecak, śpiwór, dobre jak znajduje się namiot, i po kłopotce. Może się zdarzyć, że gościnni gospodarze zapewnią nocleg w stodole na aromatycznym siano. Eech...!

Powędujemy więc po tykocińskich kościł bszach, pozagładamy w stare zakamarki. Przyjrzymy się wciąż pięknej Izabeli Branickiej i mawoswej minie tej meza hetmana w starym kościele. Spokamy też innych turystów o charakterystycznych śmiechli ryszach, skądś nam znanych, fleszujących jedną z nielicznych zachowanych w Polsce bożnic.

A te chmary pastusgo wesela, krawiec malwy oplatające domy i laweczki przed każdym z nich, sterczące kamienie starego, zdżdziczego kirkuta. O zmirki zaś może zwiadał się nam wielka postać Barbary Radziwiłłówny, która podobno spotykała się w tykocińskim zamczysku z Zygimntem — królem. Jeśli nie to na pewnie zatańczy wokół ogniska nadnarniarskich panny wodne, a może i te zrudnie ziemisty?

Proszę tylko, nie chmurz się turysto na te spartańskie warunki noclegowe w Tykocinie. Weekend trwa krótko, a taki pionierski żywot ma swoje uroki. W Tykocinie na pewno.

— Ciąg dalszy — w poniedziałek.

„KAZEMU WOLNO KOCHAC...”

— To nie tylko słowa znanej piosenki Jerzego Polomekiego. To także części i powtarzane stwierdzenia. Słyszymy je w różnych wersjach, w różnych sytuacjach. Nie zawsze mamy czas, aby przez moment choćby przystanąć i pomyśleć — po czyjej stronie racja? Tych co akceptują, czy tych co potępiają?

A spróbujmy wyrazić zachwyty dla czegoś spóźnionego uczucia. Spróbujmy nie potępić odkrycia sąsiadki, że „do pana Mirka spod szóstki przychodzi taka jedna, pewnie meżatka, albo i matka dziecom...” Spróbujmy z usmiechem popobłażania, z życzliwością potraktować wściewskowy, sanatoryjny czy inny urlopowy romanś — a już narazimy się sami na co najmniej śmieszność, jeśli nie heretyckie przekonania...
Może więc i dobrze, że nie mamy czasu na rozpamiętywanie cudzych „przypadków miłosnych”, bo inaczej — bieda nam! Zbyt dużo tego wokół i za bardzo wszystko poplatane. Rozoznać się nie sposób kto z kim i o najwężniejsze — DLACZEGO? Dopiero, gdy „przypadek” nagle dotknie nas samych lub kogos z kręgu bliskich — nooo, to już zupełnie co innego! TO MOJA SPRAWA! A ponadto — jest to sprawa — wyjątkowa!

Bywa też najczęściej, że gorączkowo szukamy wówczas dla siebie uzasadnień i motywacji usprawiedliwiających nasze działania, zachowania się. Najczęściej — mamy rację. I — nagłe stajemy się w yrozumiałali dla wszystkich innych, których dotknęły podobne „przypadki”. Ba! INACZĘJ rozumiemy trawione dotąd obojętnie czyjeś komplikacje i tarapaty sercowe. INACZĘJ patrzymy na niektóre sceny filmowe,

INACZĘJ zaczynają nam brzmieć słowa tej czy innej piosenki. Ba, odnajdujemy wokół jakiegoś nowa z a z e n i a w treściach i prawdach dotąd pojmowanych i traktowanych szablonoowo, zwyczajnie czy nawet wręcz obojętnie.

I TO jest TO! — Błysk. Drgnięcie. Uniesienie. Chce się ZYC. Albo — chce się ZGINAC bez tej miłości. Albo — chce się UCIEC na koniec świata, byle z TA miłością...

potępi, ale chce Ci powiedziec otwarcie — nie czuję się winna, nie mam żadnych wyrzutu sumienia. Niczego mi nie żal. A co najwężniejsze, nie chcę niczego zmieniać w swoich i jego układach rodzinnych. Już prawie Go przekonalam, że tak można. Spróbujemy czy to się uda. Ale — czy możemy z siebie zrzęzynować i zniszczyć coś, czego oboje nie przeżyliśmy w swoich związkach?

Dopóki więc będziemy czuć tak samo jak teraz...
Natalio, co o tym sądzisz? Nie leżę na radę, ale nasz przypadek nie jest pewnie wyjątkiem. Możesz wypracować fragmenty mego listu. Kto wie, czy moim wyznaniem nie pomogę innym...



IRENA
Ireno, jestem ZA Tobą. Po prostu — wielkie przezyca, pogłębiające i bogacie czołowicze wnętrza są nam potrzebne jak chleb, jak powietrze. I nie bądnym zakłamaniami odrzucającą tę prawdę.
Też, jak i Ty, Ireno, nie wiem „czy to miłość”? Nie szukałabym definicji i określeń. Uczucia nie można tłumaczyć, analizować, rozkładać na czynniki pierwsze. Trzeba je przeżywać dopóki TRWA. Tylko płytki, traktowany przelotnie, romans ginie nagle, jak nagle zaistniał. Nie pozostawia śladu, najwyższej — albo chwilową radość, albo nieszczęście.
A Twoje, ściślej — Wasze doznania, więź emocjonalna, kontakt, porozumienie uczuciowo podbudowane — to coś, co warto przeżyć! Może zdarzyć się pierwszy, ale — JEDYNY raz w życiu...

POCZTA NATALII

Natalio Mila!
Wierzę, że mnie zrozumiesz absolutnie prawidłowo. To nie jest zwykły wecasowy filtr. To jest coś więcej. Kontakt psychiczny od pierwszego spojrzenia. I odatd już szukanie się nawzajem przez cały turnus. Dużo wspólnego. Jedno wielkie zrozumienie się i zgodność, a jeśli nawet jakies różnice, to też potrzebne i pomagające pojmuować coś głębiej. Słowem — poemat.

Nie do końca jednak. Byłoby wszystko zbyt proste. I za piękne. Oboje jesteśmy już w wieloletnich związkach małżeńskich, czyli uwikłani rodzinnie. Z jednego miasta. On gotów jest zrywać, a ja nie. Ale decyduję się na przedłużenie znajomości. Chcę i mogę się z Nim spotykać. Nie wiem nawet czy to miłość? Czuję tylko, że „to” jest dla mnie coś bardzo ważnego, wielkiego i dotąd nieznanego. Jest odwieczne!
Natalio! Może mnie ktoś

zobaczę, że mam niezyste sumienie. W Tykocinie brak miejsc noclegowych, jedyna restauracja „kategorii”...? może być? niezyczna, bo np. odbywa się w niej buczne wesela. Wtem jednak, że prawdziwy turysta nie zraza się latwo. Grunt to plecak, śpiwór, dobre jak znajduje się namiot, i po kłopotce. Może się zdarzyć, że gościnni gospodarze zapewnią nocleg w stodole na aromatycznym siano. Eech...!

Powędujemy więc po tykocińskich kościł bszach, pozagładamy w stare zakamarki. Przyjrzymy się wciąż pięknej Izabeli Branickiej i mawoswej minie tej meza hetmana w starym kościele. Spokamy też innych turystów o charakterystycznych śmiechli ryszach, skądś nam znanych, fleszujących jedną z nielicznych zachowanych w Polsce bożnic.

A te chmary pastusgo wesela, krawiec malwy oplatające domy i laweczki przed każdym z nich, sterczące kamienie starego, zdżdziczego kirkuta. O zmirki zaś może zwiadał się nam wielka postać Barbary Radziwiłłówny, która podobno spotykała się w tykocińskim zamczysku z Zygimntem — królem. Jeśli nie to na pewnie zatańczy wokół ogniska nadnarniarskich panny wodne, a może i te zrudnie ziemisty?

Proszę tylko, nie chmurz się turysto na te spartańskie warunki noclegowe w Tykocinie. Weekend trwa krótko, a taki pionierski żywot ma swoje uroki. W Tykocinie na pewno.

W zespołach filmowych „Dom” powstaje film Janusza Zaorskiego „Kocham pilkę”. Opowiada o ludziach związanych z piłką nożną, sędziach, piłkarzach, prezesach klubów itp. W rolach głównych zobaczymy Janusza Gajosa, Mariana Opanię, Mariusza Dmochowskiego, Jana Englerta, Henryka Bisłę i Malgorzatę Pieczyńską.
NA ZDJĘCIU: na planie Janusz Gajos i Mariusz Dmochowski.
CAF — Witold Rozmysłowicz

Prawie w każdej rodzinie po jakimś czasie część odzieży i bielizny nie nadaje się do użytku. A to dzieje się niej wyrosła, a to tuzia jakby — już nie taka... Można by to wszystko pozbiierać i zanieść do punktu skupu surowców wtórnych. Za 3 (słownie: trzy) kg starych ciuchów mamy prawo do nabycia jednej rolki wiadomego papieru. Ale żeby zbierać 3 kg „szmat” trzeba by opróżnić pół szafy albo pozbyc się co najmniej kożucha. I choć papier to bezzenny, z gatunku najwyższych luksusów — to wielu się załamuje w obliczu tej niesamowitej kalkulacji.

Więc może komuś zaferować te niepotrzebne już koszule, swetry, spodnie...? Tyle przecież w Polsce jest, jak się to elegancko nazywa, „stref ubóstwa”? Sprawa nie

jest prosta, jeśli się osobicie nie zna potrzebujących. W takiej sytuacji należy się zwrócić do Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. U nas nie się nie dzieje poniżej „komitetu”.
Dopiero za czwartym podejściem dodzwoniłem się do tej

Z prawem na bakier

Uchwalona przed siedmiu laty ustawa o ochronie środowiska naruszenia jest w Łomżyńskim nagminnie. Co najmniej trzecia część ścieków spływa do wód powierzchniowych bez jakiegokolwiek oczyszczenia. Półowa zakładów czyni to na dziko, bez zezwolenia wodno-prawnego.

Podczas inspekcji NIK stwierdzono, iż nawet przedsiębiorstwa wyposażone w oczyszczalnie zrzucają „za burtę” cuchnący balast. Taką sytuację zastano w POM w

była bardzo zdziwiona moimi kłopotami, po czym wyraziła zgodę na przyjęcie darowizny... na magazyn. — A może by mogła wskazać adresy ludzi znajdujących się w potrzebie? — Nie, takimi adresami nie dysponujemy — odparła — A co potem robicie z tymi

darami zgromadzonymi w magazynie? — No, robimy wywiady środowiskowe...
Słowem, sprawa jest wielce skomplikowana. A ludzie nie tylko wszędzie dopatrują się burokracji.
Przypomniałem sobie w samą porę o domach opieki, także państwowych, naturalnie. Ach to nasze, kochane, nadopiekuńcze państwo!

Najpierw wprawilem w poploch pół personelu. Wreszcie zjawila się dyrektorka i z miejscia opowiadała sytuację. — Zbiorowy czy indywidualny? — zapytała urzędowo. — Indywidualny — odrzekłem z całą pokorą. — Trzeba będzie zrobić protokół przyjęcia — zawyrokowała. — Proszę pani, ja nie mam czasu i tak straciłem już pół dnia — zaprotestowałem słabo. — Już był taki jeden, wysłał całą paczkę, wszystko to potem musiałam spalić, tak było porzyzione przez mole. Myślę pan, że to takie przyjemne grzebać się w czyichś starych szmatach...?!

HELENA VANEK

Te moje zaakceptowała, choć bez nadmiernego entuzjazmu. Ale darowała sobie słowo: dziękuję. No cóż, przyznaję się, narobiłem poważnym ludziom na stanowiskach sporo kłopotu. Łatwiej wszak brać od „zbiorowych” lub na ten przykład od państwa.
A może by tak uwolnić państwo od działalności charytatywnej! Miało ma innych problemów? Na całym świecie jak sama nazwa wskazuje — pomoc społeczną — jest to sfera działania ludzi dobrej woli, różnych stowarzyszeń, także wyznaniowych, instytucji obywatelskich. Państwo co najwęższe subsydiuje tę działalność bezpośrednio w nią się nie angażując. Dodatkowa korrzęść to odbiorkrzytowanie się placówek, które gdzieś po drodze zagubili cel swego istnienia.
(M.W.)

Na łomżyńskich drogach nadal straszy

Ten bilans, przygotowany przez funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego WUSW w Łomży, nie jest, niestety, dla nikogo optymistyczny. W pierwszym półroczu br. zanotowano 95 wypadków z ofiarami w ludziach. Zginęło w nich lub zostało ciężko rannych 118 osób, w tym dziewięć poniosło śmierć na miejscu. W kronikach milicyjnych znalazły się również opisy 262 kolizji drogowych. Uszkodzonych w nich zostało ponad 400 pojazdów, o ponad 50 więcej niż w pierwszym półroczu 1987 r. Gdyby porównać niektóre dane do podobnego ubiegłorocznego okresu, dałoby się odnotować pewną poprawę bezpieczeństwa ruchu drogowego. Ogólna liczba wypadków w województwie była o ponad 10 proc. mniejsza, zmniejszyła się prawie o 9 proc. ilość uszkodzonych, ale... byłoby to zbyt naciągany powód do poprawy samopoczucia użytkowników dróg.

Faktem jest natomiast, że środek ciężkości zagrożenia (jeśli w ogóle można go wyznaczyć) przesunął się na ulice miast — głównie Łomży, gdzie zanotowano wzrost wypadków o 50 proc., ilość osób zabitych — o 100 proc., rannych — o 40 proc., oraz Zambrowa.

Okresowo sporządzane zestawienia statystyczne, nie są rzecz jasna, wartościową samą w sobie. Służą przede wszystkim do wyciągnięcia konkretnych wniosków, służących do opracowania działań profilaktycznych. Pozwalają ponadto wyodrębnić główne przyczyny zagrożeń. Jakże były np. w ostatnich miesiącach?

W zdecydowanej większości sprawcami byli piesi, wychodzący na jezdnię zza budynku lub pojazdu. Wśród nich nie zabrakło pozostawionych bez opieki dzieci, które przebiegały na jezdnię, 23 maja br. na ul. Czarnieckiego w Wini 3-letnia Agnieszka M. wpadła wprost pod motocykl. Z ciężkimi obrażeniami ciała trafiła do szpitala.

Tradycyjnie wśród sprawców wypadków i kolizji przeważają osoby nieatrakcyjne. Na swoim koncie w I półroczu

miały prawie 16 proc. wszystkich wypadków, a wśród uszkodzonych „zarezerwowali” miejsce dla 17 proc.; 33 proc. — w grupie tych, którzy w nekrologach napisano: „zginął nagle śmiercią...”. 17 czerwca na trasie Zawady — Łomża kierujący „Lada” Józef B., będący po kielichu, zjechał na lewą stronę, zderzając się z „Zukiem”. Zginął on i jego pasażer, trzy inne osoby trzeba było odwieźć do szpitala.

Kilkanaście wypadków zostało spowodowanych przez nieumyślność, z reguły lub czasami, zasady pierwszeństwa przejazdu. 2 czerwca, w Mocharach kierujący „Zukiem” Jarosław K. wyjechał z podjazdowej drogi wprost na „Plata”. Efekt — cztery osoby z ciężkimi obrażeniami ciała.

Liczbę kraków, wypadków uzupełniają też listy wykroczeń, popełnianych na łomżyńskich drogach. Odnotowano ich nie mało, bo aż 18.635, o ponad 15 tys. więcej niż w I półroczu ubr. Dla prawie 7 tys. spotkanie z funkcjonariuszami MO skończyło się mandatem lub wnioskiem do kolegium. Szczególnie ostro traktowano osoby, które popełniły wykroczenia rzutujące na bezpieczeństwo i nie będnie dla nich taryfy ulgowej — o czym zapewnia nacelnik Wydziału Ruchu Drogowego WUSW, Franciszek Kondratowicz — również w przyszłości. Dodajmy, że w tej grupie

Zlewnia w trzy miesiące!

Przeddzień Święta Odrodzenia odbyło się otwarcie nowej zlewni we wsi Golasze Puszcza (gmina Wysokie Mazowieckie). Wybudowaną ją w czasie trzech miesięcy.

Najbardziej zaangażowanym członkiem społecznego komitetu budowy prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej — Dariusz Sapiński wręczył pamiątkowe dyplomy. Otrzymał je: Kazimierz Grodzki, Paweł Golaszewski, Jacek Golaszewski, Ryszard Golaszewski, Zdzisław Gierajowski i Franciszek Wróblewski. Warto dodać, że wartość obiektu szacuje się na 5 mln zł. Udział mieszkańców w formie gotówki, materiałów i robocizny wyniósł ponad 1,5 mln zł. 22 bm. nowa zlewnia przyjęła pierwszą partię mleka.

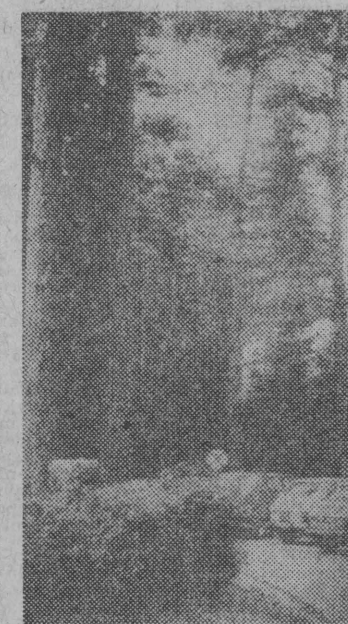
Na pytanie o dalsze zamierzenia, wspomnieni z Golasze zgodnie powiedzieli, że najbliższą sprawą jest budowa wodociągu. (JK)

Muzea i wystawy

Muzeum Okręgowe — ul. Krzywego Koła — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9-18. Wystawa stała: historyczna „Przeszłość teologiczna Suwałszczyzny i Mazur wschodnich”. „Przedzieje Suwałszczyzny i Mazur wschodnich”. „Przedzieje Suwałszczyzny i Mazur wschodnich”. Wystawa stała: „Bursztyn i dołżecka narwi śródkowe”. Historia czasowa: „Ginące zawody”.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM
Skansen Kurpiowski w Nowogrodzie — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9-18, w soboty i niedziele w godz. 10-17. Wystawy stałe: „Adam Chętnik — życie i jego dzieła”. „Przedzieje Nowogrodu”.

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu — czynne codziennie w godz. 9-18, w niedziele i święta 10-18. Wystawy stałe: monografia K. Kluka, uprawa roli, skansen mazowiecko-podlaski, muzeum weterynaryjne, polskie tradycje zielańskie, mechanizacja rolnictwa, transport wiejski, pszczelarstwo, garncarstwo, plecionkarstwo, obróbka drewna, galeria obrazów, galeria rzeźb ludowych, galeria rzeźb i hodowli zwierząt gospodarskich w Polsce, przemiany w gospodarstwie domowym kobiet wiejskich w I poł. XX wieku. Wystawy czasowe: „Litewski strój chłopski XIX w. — ze zbiorów



Osrodek Wypoczynkowy Związku Zawodowego Pracowników Kolejki, Prasy, Radia i Telewizji w Goldapi. Fot. J. CIELUSZECKI

Muzeum Historii i Etnografii Litwy w Wilnie, „Piener wiejski — Ciechanów 89”.

W SUWAŁKACH
Muzeum Okręgowe, ul. Kościuszki 41 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9-18. Wystawy stałe: historyczna „Przeszłość teologiczna Suwałszczyzny i Mazur wschodnich”.

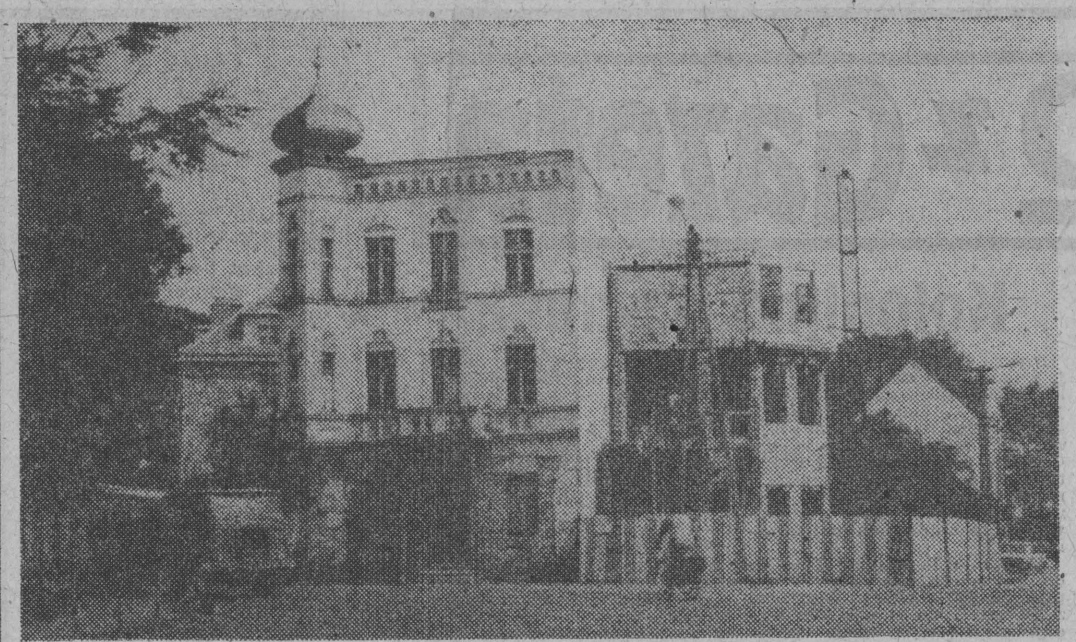
W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM
Salon Wystawowy BWA, ul. Armii Czerwonej 19 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 10-18. Wystawa: „Aktualna twórczość artystów z woj. łomżyńskiego”. „Pięć lat w sztuce”. „Plakat filmowy, teatralny i wystawienniczy”.

W SUWAŁKACH
Galeria BWA, ul. Kościuszki 81 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9-18. Wystawa: „Wzrost i rozwój sztuki w Suwałkach”.

Galeria BWA, ul. Noniewicza 13 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9-18. Wystawa: „Plakat filmowy, teatralny i wystawienniczy”.

Wyrazy głębokiego współczucia
Dh TERESIE MATYSIUK
zastępcy Komendanta Chorągwi z powodu zgonu
MĘŻA
składają:
zuchy, harcerze i instruktorzy łomżyńskiej Chorągwi ZHP
K 3599-1

Wyrazy głębokiego współczucia
Kol. Teresie Matysiuk
z powodu śmierci
MĘŻA
składają:
koleżanki i koledzy z ZW ZSMF w Łomży
K 3600-1



W obronie środowiska naturalnego

Apel wędkarzy

Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Suwałkach wystosował apel w sprawie zaprzestania lub ograniczenia rozlewiania nawozów sztucznych i środków chemicznych przy pomocy lotniczej. Dotyczy to terenów zaludnionych i obszarów przy jeziorach w woj. suwalskim. Z treścią apelu zapoznano m.in. RW PRON, WPZZ, Prokuraturę Wojewódzką, Instytut Rybactwa Śródlądowego w Olsztynie i Wydział Ochrony Środowiska UW. PZW zabiega o ochronę wód jeziorowych na Suwałszczyźnie i Mazurach, bowiem region ten jest „Zielonym płucał Polski”.

W 1987 r. Telewizja Polska prezentowała spotkanie profesorów z różnych dziedzin nauki, którzy przedstawiili rzeczywisty obraz skutków agrolotniczej chemizacji rolnictwa. Pomimo, iż wnioski z tego spotkania jednoznacznie wskazywały na konieczność poniesienia takiej technologii, nie podjęto dotąd żadnych działań zaradczych. Wiosną tego roku — podobnie jak w latach poprzednich — PGR-y rozlewiali samolotami nawozy i preparaty chemiczne. Zabręgi te wykonywano nawet przy wietrznej pogodzie — pisał autorzy apelu.

W ubr. w następstwie lotniczych oprysków rzepaku przez Zakład Rolny w Bożym wytruto rybi i raki słaczkane w jeziorze Kukowo (gmina Bargłowy Kościelny). Zniszczony został efekt dwuletnich zarzyn sielawy i sieją. Natomiast straty rybactwa w rakałach (towar eksportowy) szacowane są na 2,5 mln zł rocznie. Przy okazji opryskano również sąsiadujące z polem gospodarstwo rolne. Podobny los — jak jezioro Kukowo — spotka kolejny zbiornik — Półbiedzie. Pierwsze symptomy zauważono w tym akwenie wiosną br. po opryskach rzepaku przez Za-

kład Rolny w Wobalach (PGR w Dubeninkach). Część populacji raków opuściła jezioro i uległa na brzegu. W następstwie zaś oprysków ubiegłorocznych w promieniu półtora kilometra uschły liście na drzewach w pełni sezonu wegetacyjnego. Nastąpiło również śnięcie ryb i raków na jeziorze Mouda, oddalonego od opryskiwanego pola o ponad 1 km. Zabiegi defolijacyjne PGR przeprowadzi zapewne przed zimą tegorocznymi.

Piloci nie blokują dysz przy manewrach zwrotów. Opryskują nam domy, pastwiska i zbiorniki z wodą do polania bydła — mówią rolnicy mieszkający przy PGR-owskich polach.

W apelu zawarte są pytania: czy PGR Dubeninki oszczędzi 20 mln zł rocznie, zmieniając klasyczne sposoby rozlewiania na „nowoczesne”, agrolotnicze metody? Czy konieczne musi zakładać plantacje roślin wmagających oprysków wokół jezior i siedlisk ludzkich? Czy „nowoczesne” rolnictwo musi oznaczać destrukcję pozostałych składników biosfery?

Warto o nich pamiętać, widząc zgrabne sylwetki rolniczych samolotów nad polami.

Zaproszenie na jarmark w Węgorzewie

6 i 7 sierpnia w Węgorzewie odbędzie się już po raz jedenasty Suwalski Jarmark Folkloru. Głównymi organizatorami tej znaczącej imprezy są Wydział Kultury i Sztuki UW, WDK oraz MGOK w Węgorzewie.

Ciekawy jest program jarmarku. W sobotę, 6 sierpnia w godz. 12-13 ulicami miasta przejdzie korowód zespołów, po czym na Placu Wolności nastąpi uroczyste otwarcie jarmarku. Tutaj również w godz. 13-19 przewidziany jest kiermasz sztuki ludowej i rekolekcji oraz przegląd zespołów, kapel, solistów, instrumentalistów i śpiewaków ludowych. Później do północy — zabawa. Grać będą kapelle uczestniczące w jarmarku.

Na niedzielę, 7 sierpnia (godz. 10-14) zaplanowano dalszy ciąg kiermaszu i przeglądu. Uświetni je koncert (godz. 14-15), a o godz. 16 nastąpi zakończenie jarmarku.

Ważne czekanie

26 lipca br. Jan Żarnowski zamówił ze Starego Folwarku rozmowę do Sidry w suwalskiej międzymiastowej. Zgłoszenie przyjęto kilka minut po godz. 20. Mimo podania kierunku, mimo wieczorowej pory i bliskości woj. białostockiego, do połączenia nie doszło. Na nic się także zdały reklamacje zniecierpliwionego klienta. Jedyne co usłyszał to „proszę czekać”. Czekal przez całą noc. (m)

Pracuje wszystko o Kanale Augustowskim

Przypomnijmy, iż inicjatorem budowy kanału był minister skarbu Królestwa Polskiego książę Drucki-Lubecki. Kanał miał łączyć dwa systemy wodne Wisły i Niemna. Opracowanie projektu oraz nadzór nad budową powierzone ówczesnemu podpułkownikowi Ignacemu Prądzyńskiemu. Przybył on do Augustowa w połowie 1823 r. Do wiosny następnego roku zostały dokonane pomiary i badania terenowe nad wytyczeniem linii kanału. Do tego celu służyła m.in. austriacka busola stolikowa i tasak saperki używany przy wyznaczaniu szosy, które są na wystawie. I. Prądzyński był też twórcą projektu technicznego. Nie dane mu było jednak kierować budową do końca. W r. 1829 został aresztowany pod zarzutem uczestnictwa w tajnym spisku. Kiedy po trzech latach wyszedł z więzienia, otrzymał jedynie stanowisko likwidatora przy wykupie gruntów.

Szczegółowy z życia Prądzyńskiego i dzieje powstawania kanału zawiera tego pamiętnik — obecny wśród eksponatów — wydany w Krakowie w 1909 roku. Jest też portret generała namalowany przez córkę Helenę i kilka innych pa-



Spiły kajakowy Kanalem Augustowskim. Fot. Roman Sienko

SPORT

Pozostać w tym gronie!

Dzisiaj startuje piłkarska III liga. Zapewne będzie ona bardziej emocjonująca niż w ostatnich sezonach. Po jej zakończeniu tylko 5 czołowych drużyn utrzyma status III-ligowca. Pozostałe spadną do klas okręgowych. Zapowiada się zatem bardzo zaciekła rywalizacja. Nim jednak zespoły wyjdą na murawy, proponujemy naszym Czytelnikom zapoznać się ze składami III-ligowych jedenastek z naszego regionu i terminami rundy jesiennej.

MLKS START ŁOMŻA
Trener — Emil Gieł, asystent — Zbigniew Skowroński, kierownik drużyny — Janusz Grzymkowski, kierownik sekcji piłki nożnej — Kazimierz Urban.
Brankarze: Janusz Wilczewski, Andrzej Zebrowski.

Obrony, rozgrywający i napastnicy: Zbigniew Skowroński, Andrzej Chętnik, Sławomir Matysiewicz, Zbigniew Kowalski, Andrzej Wójcik, Sławomir Stanisławski, Paweł Ciołek, Krzysztof Debowski, Robert Chrzanoński, Sławomir Remes, Adam Piatek, Krzysztof Zaorski, Wojciech Kowalski, Robert Choleński, Jacek Chojnowski, Zbigniew Szweczyk, Marek Szostak.

Przybyli: Zbigniew Szweczyk (z Gromu Czerwony Bór), Marek Szostak (z Ostrowi Ostrow Maz.), Trwają rozmowy z Jagiellonią o wypozyczenie kilku piłkarzy.
Ubyli: Robert Setachelski (do Jagiellonii).
Zgrupowania: 9-15 bm. w Mońkach, od 25 bm. w Ciechanowcu.
Sprawngi: Bug Wyszków 1:4, 1:2, Sniardwy Orzysz 1:4, 0:3, Polonia Warszawa 1:2.

KKS MAZUR ELK
Trener — Andrzej Zientarski, asystent — Izidor Polkowski.
Brankarze: Dariusz Łukowski, Zbigniew Zejer.
Obrony: Marek Puchacz, Grzegorz Gilejsza, Andrzej Sadowski, Adam Dziarnowski, Zygmun Krokora, Andrzej Romanek.

Rozgrywający i napastnicy: Adam Popowski, Mieczysław Chrzanoński, Marek Miksa, Andrzej Radowski, Marek Fil, Jacek Mroczkowski, Mariusz Sobczyk, Radosław Dudala, Robert Krawczyk, Cezary Świeciński, Ryszard Ostrowski, Bogdan Karwowski, Ryszard Ostrowski (z Włocławka Białystok) i Bogdan Karwowski (z Warmii Grajewo).

Ubyli: Jarosław Czapski (szluba wojskowa), Piotr Bielezowicz, Grzegorz Zmitrowicz (studia).
Zgrupowania: od 18 bm. w Szellach.
Sprawngi: Kapuśkas (Beniaminek III ligi SZRR) 1:2, ŁKS Łomża 1:1, Bug Wyszków 1:1, Sniardwy Orzysz 3:0, Sparta Augustów 7:1, Warmia Olsztyn 4:0.

KS SNIARDWY ORZYSZ
Trener — Wojciech Dąbala, kierownik drużyny — Jan Olszewski.
Brankarze: Józef Sulch, Krzysztof Uchman, Mariusz Oleszek.
Obrony: Zbigniew Młynarski, Zbigniew Mróz, Tomasz Barań, Sławomir Maj, Andrzej Taraszk, Maciej Byczek.

Rozgrywający i napastnicy: Piotr Słowik, Piotr Fluk, Dariusz Malowski, Jacek Gruba, Marek Piechocki, Marek Zaleski, Marek Sipiński, Andrzej Potkaj, Wawrzyniec Kropiwnicki, Krzysztof Serafin, Dariusz Błach.
Przybyli: Jacek Gruba i Sławomir Maj (z Polonii W-wa), Marek Piechocki (z Bugu Wyszków).

Ubyli: Wojciech Balaker (do Wigier), Wiesław Nazar (do Unii Hrubieszów) i Aleksander Murtagajew (do rezerwy).
Zgrupowania: od 11 bm. na ważnych obiektach.
Sprawngi: Legia II W-wa 1:1, 2:0, Mazur Elk 0:3, ŁKS Łomża 4:1, 3:0, Orleńca Reszel 4:2, 0:0.

SSKS WIGRY SUWAŁKI
Trener — Stefan Liszewski, kierownik drużyny — Wacław Maciocha.
Brankarze: Mirosław Płaga, Janusz Krzywicki.
Obrony: Wojciech Balaker, Jarosław Bartoszek, Andrzej Spura, Krzysztof Wierzbicki, Grzegorz Judzki, Arkadiusz Wałc, Zbigniew Hancuch.

Rozgrywający i napastnicy: Krzysztof Górecki, Andrzej Bakun, Jerzy Lubik, Wojciech Klekocik, Zbigniew Kowalski, Krzysztof Puzik, Cezary Kondrusiewicz, Andrzej Górniak, Karol ŁKS Łomża — Gwardia Szczytno, Jarosław Romanowski.
Przybyli: Arkadiusz Wałc (z Gwardii Szczytno), Andrzej Bakun i Cezary Kondrusiewicz (oba z Sokola Sokółka), Krzysztof Lubin i MKZ Mikolajki, Ryszard Guz (z Lony Sempolna), Andrzej Łukowski (wyczołowski).

Ubyli: Adam Jarmolajew (do Jagiellonii), Jacek Piórkowski (do Gwardii Szczytno), Tereusz Pieski (szuka klubu), Andrzej Lauryn (kontuzja), Tomasz Giedrojć (do Jagiellonii).
Zgrupowania: 6-18 bm. w Gdyni.
Sprawngi: Wrocniński Gdańsk 1:1, Wisła Tczew 2:1, Gedania Gdańsk 3:2, Warmia Olsztyn 3:3, Jagiellonia II (o Puchar Polski) 2:3.

KKS POGOŃ ŁAPY
Trener — Stanisław Szwejkowski, asystent — Janusz Kislewicz, kierownik drużyny — Jan Maciejowski, kierownik sekcji piłki nożnej — Piotr Szubiński.
Brankarze: Andrzej Jarmosko, Janusz Mozolewski.
Obrony: Wiesław Bargielski, Marek Lapiński, Dariusz Jabłoński, Krzysztof Mroczkowski, Janusz Sobek.

Rozgrywający i napastnicy: Konrad Haponuk, Czesław Zukowski, Marjan Piekut, Robert Jastrzębski, Stanisław Zubowski, Krzysztof Piekut, Mirosław Michałski, Adam Strycharski, Adam Balda.
Przybyli: Czesław Zukowski (z Włocławka Wasilków) i Konrad Haponuk (z Narwi Ostrołęka).
Ubyli: Anatol Chusek (zakonczył karierę) i Waldemar Nieczyporuk (wyczołowski z Granic).
Zgrupowania: od 18 bm. w Letislu.
Sprawngi: Narew Ostrołęka 2:2.

III liga — „Jesień '88”

Wigry Suwałki — Mławianka Mława	Sokol Ostroda — Sniardwy Orzysz	Mazur Elk — Bug Wyszków	Polkolor Pleszewo — Legia II Warszawa	ŁKS Łomża — Gwardia Szczytno	Jeziorak Iława — Pogon Lapy	Urus Warszawa — Olimpia Elblag
07.08.	Sniardwy — Pogon	Wigry — Olimpia	Sokol — Ursus	Mazur — Jeziorak	Polkolor — ŁKS	25.08.
Mławianka — Olimpia	Pogon — Ursus	Gwardia — Jeziorak	Legia II — ŁKS	Bug — Polkolor	Sniardwy — Mazur	Wigry — Sokol
14.08.	Sokol — Mławianka	Mazur — Wigry	Polkolor — Sniardwy	ŁKS — Bug	Jeziorak — Legia II	Urus — Gwardia
21.08.	Olimpia — Pogon	Sniardwy — Mazur	Wigry — Sokol	Sokol — Mławianka	Mazur — Wigry	Polkolor — Sniardwy
28.08.	Mazur — Mławianka	Polkolor — Sokol	ŁKS — Wigry	Jeziorak — Sniardwy	Urus — Bug	Olimpia — Legia II
04.09.	Mławianka — Gwardia	Legia II — Pogon	Bug — Olimpia	Sniardwy — Ursus	Wigry — Jeziorak	Sokol — ŁKS
11.09.	Mławianka — Gwardia	Legia II — Pogon	Bug — Olimpia	Sniardwy — Ursus	Wigry — Jeziorak	Sokol — ŁKS
18.09.	Mławianka — Legia II	Bug — Gwardia				

Materiały przygotowali: Jerzy Bołtuć i Dariusz Kłemaszewski.

REAKS

Czy to była dzuma?

Tucydides, jeden z najwybitniejszych historyków greckich, który żył w latach 460-396 p.n.e. i był autorem „Historii wojny Peloponeskiej” sugerował, prawdopodobnie na podstawie własnych doświadczeń (gdyż był jednym z wodzów w tej wojnie), że jedna trzecia armii greckiej zmarła na skutek dżumy. Obecnie naukowcy twierdzą, że nie była to dżuma jaką znamy współcześnie. Naukowcy sugerują, że bakterie ówczesnej choroby byłyby dziś blache i nie wywoływałyby takich konsekwencji. Choroba spowodowana przez wówczas panującą infekcję byłaby dziś uznana za bardzo łagodną... (o)

Jak mrugamy

Grupa naukowców badała zjawisko, jakim jest u ludzi mruganie w czasie, gdy nie śpi. Ustalono, że człowiek mruga tym częściej im więcej lat. Otóż niemowlęta mrugają średnio raz na dwie minuty. Natomiast osoby dorosłe mrugają średnio 10 razy na minutę, a starsze średnio 15 razy na minutę.

Mruganie wiąże się nie tyle z potrzebą dania ulamka sekundy organowi wzroku na odpoczynek, co z koniecznością nawilżania gałki ocznej. (p)

ZAJRZYJ DO KUCHNI

Nastal czas pomidorów. Salatkę salatką, ale chciałoby się zażądać pomidory jeszcze w innych wersjach i postaciach. Wyszukujemy coś, czego nie znamy. Proponuje:

JAJA NA POMIDORACH PO WĘGIERSKU

Na dwie osoby — 4 jaja, 4 duże pomidory, 2 cebule, łyżeczka sproszkowanej papryki (jak kółko lubi, można więcej), sól, łyżka tłuszczu do smażenia.

Cebulę obrać, pokroić, usmażyć na szklisko, dodać pokrojone w plasterki pomidory. Chwilę dusić na małym ogniu. Na koniec wbić jaja, posolić, poproszyć papryką, smażyć pod przykryciem do zetknięcia się białek. Gotowe danie posypujemy szczypiorkiem lub pietruszką.

Bez użycia papryki — będą to tylko „jaja na pomidorach”.

OMLET Z POMIDORAMI

Na 1 osobę: 2-3 jaja, 1 duży pomidor, 2 łyżki masła, sól. Pomidor skroić w plasterki i lekko podsmażyć na maśle. Usmażyć omlet naturalny (wszystkie wiedzą, jak), przed zwinieniem na pół nałożyć pomidory i po krótkiej chwili zesmażyć na talerz.

Z braku świeżych pomidorów pod ręką, można użyć przecieru.

POMIDORY Z PASTĄ SEROWĄ

Wydrążyć ze średniej wielkości pomidorów miąższ (przetrzeć na zupę wraz ze sólami, czubkami od „zielonej” strony owocu). Przygotować farsz z sera żółtego, utartego i doprawionego majonezem i czosnkiem albo z twarogiem tartym z niewielką ilością śmietany, kminikiem lub także z czosnkiem. Nakładając pastę do „pustych” pomidorów, udekorować po wierzchu galankami zielonej pietruszki, grzybkami, śliwką, czerwona porzeczka itp.

Wszystkie trzy wersje pomidorowych pomysłów nadają się do przyrządzenia w warunkach „polowych” — na białku, kempingu, na działce. Smacznego!

Psychologia życia intymnego

Dopóki jest kobieta, mężczyźni żyją sobie spokojnie, nie przejmując żadnej odpowiedzialności za nic. Każda kobieta stawiała się całkowicie na mężczyznę, z którym się związała. Trudno się o niego i poczeka go, dodaje mu odwagi i rozpiera się ale nie wymaga od niego, by odpłacił się jej tym samym. Jest więc to pomoc jednostronna.

Mężczyzna staje się zazdrośny o dzielność i siłę swojej partnerki, np. o to, że inni ludzie wolą ją niż jego. Może stać się zazdrośny o jej łatwość nawiązywania kontaktu, o ciepło którym darzy innych, o jej miły sposób w jaki postępuje z ludźmi. Nie chce się do niej upodobnić, pragnie mieć uznanie, jakie ma ona.

Mężczyźni mówią nieprzerwanie, mocno i przekonująco. Mówią o kobiecie, o której już wszystko wiedzą, zanim ją jeszcze o cokolwiek zapytali. Mówią za kobiety, ponieważ nie posiadają jej o to, że potrafią mówić za siebie.

Mężczyźni żyją chętnie w kłamstwie o samym sobie niż zadaje pytania kobiecie. Ponieważ nie pyta, o czym ona myśli, co odczuwa, czego jej brakuje, jak mogłaby jej wyjść na przeciw. Ponieważ nie pyta jak ona go odbiera, jakie wrażenie na niej robi, fantazjuje i stabilizuje swój wrogi obraz kobiety (o)

TATO! BIERZEE!

Łatwy łup

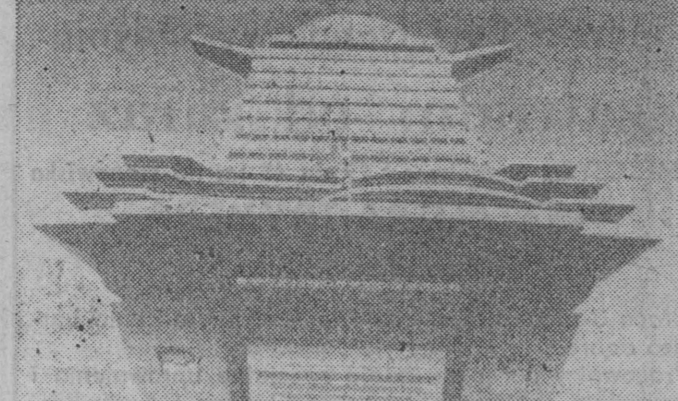
Wedkarze coraz częściej i głośniejszą mówią o zmierzchu rybich drapieżników, coraz śmielej też stawiają na spinning. Zniesienie specjalnego znaczka („spinning”) spowodowało dopuszczenie wszystkich chętnych do połowów tą metodą. Zestawienie tych dwóch faktów byłoby beznadziejne w praktyce gdyby nie... OKON (Perca fluviatilis L) jest jedną z najbardziej pospolitych i najliczniej ubarwionych ryb naszych wód śródlądowych. Należy do gatunku drapieżników. To właśnie nasz rodzimy polski okon z czerwonymi plamkami, przepięknie kontrastującymi z ciemnozieloną barwą ciała poprzecinana ciemnymi poprzecznymi smugami jest być może tą rybą, która uratuje honor naszych spinningistów.

Okon może dorastać średnio do 30-50 cm i osiągać ciężar 1,5 kg. Rekord kraju należy do Jana Nowakowskiego z Miechowa, a złowiona w 1986 r. przez niego ryba ważyła 2,65 kg. Okonie żyją w

zadzie w stadach, które „układają” się najczęściej według roczników, gdyż ze względu na wielką żarłoczność mniejsze ryby mogłyby być żądane przez większe. Okonie polują gromadnie, atakując ławicę uklei i słonecznic. Czasem można to zaobserwować, gdy rybki w trakcie ucieczki wyskakują ponad powierzchnię wody. W jeziorach drapieżniki zamieszkujące strefę przydennej grupują się najczęściej w zbożach górów podwodnych bogatych w roś-

linność. Odnalezienie tych miejsc z reguły gwarantuje sukces w połowach tej ryby. Okon stanowić może przez okrągły rok cel wędkarskich wypraw.

Najczęściej stosowane metody połowu to — spinning, „na żywcę”, a zimą na blystkę podłodową lub mormyszkę. Ryba, o której pisze, ceniona jest przez wędkarzy ze względu na swoją walczność i smaczne mięso. Rybacy zawodowi traktują ją jako chwast



Statki z tworzyw

Jugosławia wyspecjalizowała się w produkcji statków rzecznych z tworzyw sztucznych. Zajmuje się tym przede wszystkim stocznia w Belgradzie. W tych dniach zbudowano tam prototyp statku wielozadaniowego. Nowy statek rzeczny jest wykonany w całości i może być przesyłany lawocem w kontenerach kolejka, lub samochodem.

Nowy typ wielozadaniowej jednostki pływającej, to zarazem holownik-pchacz. Może być wykorzystany do operacji oczyszczania wód w rzekach i jeziorach, jako jednostka straży pożarnej i jako pogłębiarka. (p)

Największy na świecie

Na zlecenie norweskiego armatora Knuta Ustetina cztery zachodniemieckie stocznie podjęły się budowy największego na świecie statku pasażerskiego „Phoenix”, 350 metrów długości, 77 szerokości i będzie mógł zabrać na pokład 5.600 pasażerów. Pływający 8-piętrowy luksusowy hotel. Choć turystyka morska staje się coraz modniejsza na świecie, to ryzyko budowy takiego giganta jest duże... ale też może być i duży zysk. „Phoenix” ma też zaletę — jak wiadom na żegluzie zabrana czterech małych statków wycieczkowych na pokład.

CAF — NTB NORSK

Przy takich szachach trzeba się napracować nie tylko głową... CAF — A. HAWALEJ



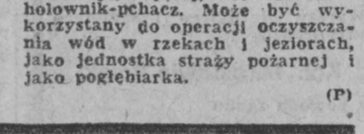
W sobotę, 30 lipca, wieczorem w pr. II polski film fabularny w reż. J. Zińskiego „Burton” z udziałem plejady polskich aktorów: Z. Zapasiewicza, Małgorzaty Pieczyńskiej, Zofii Sarek, Aleksandra Bardniewicza i PIOTRA BRONCZEWSKIEGO.

CAF — VPI



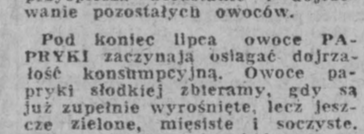
W poniedziałek, 1 sierpnia, w Teatrze Telewizji w wakacyjnym cyklu „Spektakle na bis” zobaczymy sztukę M. Hermara „To co najpiękniejsze” w reż. A. Lapickiego z udziałem m. in. JERZEGO KAMASA.

CAF — E. Radoch



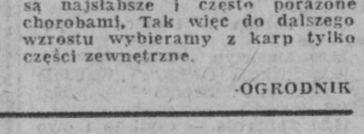
W kinie Studytelny Dwójki w czwartek i sierpnie zobaczymy film znanego reżysera włoskiego ETTORE SCOLI „Odróżnający, brudni, źli”. W filmie grają m.in. Nino Manfredi i Maria Bosco.

CAF — AFP



Słońce przegrzewa mocno... CAF — S. Wojno

OGRODNIK



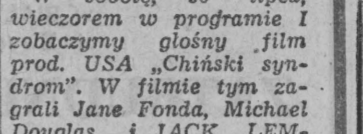
OGRODNIK

W TELEWIZJI



W sobotę, 30 lipca, wieczorem w programie I zobaczymy głośny film prod. USA „Chiński syndrom”. W filmie tym zagrali Jane Fonda, Michael Douglas i JACK LEMMON.

CAF — VPI



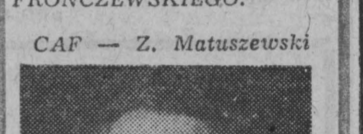
W poniedziałek, 1 sierpnia, w Teatrze Telewizji w wakacyjnym cyklu „Spektakle na bis” zobaczymy sztukę M. Hermara „To co najpiękniejsze” w reż. A. Lapickiego z udziałem m. in. JERZEGO KAMASA.

CAF — E. Radoch



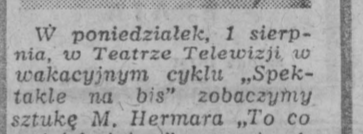
W kinie Studytelny Dwójki w czwartek i sierpnie zobaczymy film znanego reżysera włoskiego ETTORE SCOLI „Odróżnający, brudni, źli”. W filmie grają m.in. Nino Manfredi i Maria Bosco.

CAF — AFP



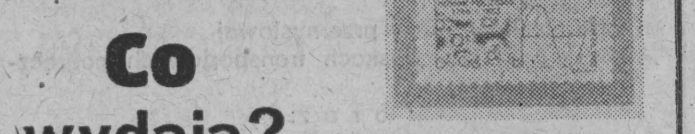
Słońce przegrzewa mocno... CAF — S. Wojno

OGRODNIK



OGRODNIK

Co wydają?



Właściwie powinniśmy zapytać: co poczty teraz najczęściej wydają? Oczywiście, mam tu na myśli tematykę znaczków lub jak dawniej się mówiło — ich obrazki. Biorąc najnowsze zapowiedzi emisyjne z jednego z pism filatelistycznych.

Zdecydowanie ciągle górują znaczki oparte na motywach przyrodniczych. A więc kilka przykładów: Wyspy Bahama — „Ptaki pod ochroną” (sceny z życia kaczek), Gabon — „Ginae zwierzęta” (4 znaczki), Hongkong — „Ptaki Hongkongu” (4 znaczki), Jamajka — „Ssaki morskie” (wieloryby), Kuba — „Grzyby” (7 znaczków), Wyspy Marshalla — „Ryby i zwierzęta morskie” (12 znaczków), Nowa Zelandia — „Ptaki” (kolejny znaczek z tego cyklu o nominale 5 dolarów), Makau — „Zwierzęta pod ochroną” (4 znaczki), Senegal — „Ryby” (4 znaczki), Republika Srodkowej Afryki — „Zwierzęta przedhistoryczne” (8 znaczków), Gwinea — „Pies-ratownik” (4 znaczki).

Na drugim miejscu znalazł się sport. Wiadomo — zbliżają się Igrzyska Olimpijskie w Seulu. Dalej idą takie „modne” tematy w filatelistyce jak malarstwo i inne sztuki plastyczne (Zjednoczone Emiraty Arabskie, Au-

stralia, Egipt, Kanada, Turcja, Włochy, Wybrzeże Kości Słoniowej).

Wiele krajów emitowało w omawianym okresie różne znaczki olicznosciowe. I tak RSA 8 znaczkami upamiętniła 300-lecie przybycia Hugonotów do południowej Afryki, Australia 5 znaczkami 200 rocznicę przybycia pierwszych europejskich osadników, Benin 2 znaczkami 15-lecie rewolucji, Brazylia 1 znaczkiem zdobycie przez ten kraj mistrzostwa świata Formuły 1, Polinezja Fr. 1 znaczkiem 120-lecie latarni morskiej La Pointe Vénus, Szwecja 10 znaczkami w zeszytku tradycyjne Święto Lata.

Czym tłumaczyć ciągle wysoką pozycję znaczków o tematyce przyrodniczej? Po prostu bliski nam jest świat roślin i zwierząt, któremu przecież zagrażają różne niebezpieczeństwa. Stąd tyle znaczków poświęconych ochronie naturalnego środowiska człowieka. Znaczki o motywach przyrodniczych są zazwyczaj pomysłowo i udanie zaprojektowane. Stąd ich duża atrakcyjność.

FILATELISTA

Szampańska dieta

Dobra wiadomość od dietetyków. Po kilkudziesięciu szampańskich dniach dwa razy szybciej zbuduje kilogramy — i dłużej... pozostanie zdrowi.

Pianka, bąbelki... Ktoż z nas nie lubi szampału! Okazało się, że dwa razy więcej kobiet niż mężczyzn delectuje się tym trunkiem. A apetyt na niego zapewne wzrosło po zapoznaniu się z wynikami najnowszych badań: szampan odciąża!

Fachowcy od spraw żywieniowych przeprowadzili pewien eksperyment. Oto jego rezultat: kobiety, które przy diecie 1200 kalorii dziennie piły do każdego posiłku kieliszek szampału, schudły dwa razy więcej niż pozostałe, które piły wodę. Przyczyna: szampan wzmacnia pracę tarczycy i powoduje wzrost przemiany podstawowej. Ponadto — dzięki zwiększonemu wydzielaniu hormonów humor szampański łatwo przekształca się w przeżycia seksualne.

Szampan i wina musujące zostały odkryte przez medycynę nawet jako środki zapobiegawcze i lecznicze. Z badań WHO wynika, że arteriosklero-

za występuje tym rzadziej, im więcej pija się szampału i wina. Naukowcy pracujący na zlecenie WHO, stwierdzili, że efekty lecznicze przynosi nie alkohol zawarty w szampanie, lecz 400 przetrzniętych substancji, dzięki którym ten musujący napój zasłużył sobie niemal na miano „uniwersalnego leku”. W ciągu 10 minut (w laboratorium) szampan zabija bakterie typu coli. Przyspiesza i polembia oddech. Normalizuje zbyt niskie ciśnienie krwi, reguluje trawienie, obniża temperaturę. Po prostu ukrwienie mięśnia sercowego, gdyż rozszerza naczynia wieńcowe. Likwiduje napięcie psychiczne przyczyniające się do związania naczyń! Przy astmie działa rozkurczowo, przy czynnikach stresu (jak zmiany pogody) — stabilizuje na krążenie. Jest świetnym środkiem zapobiegawczym przeciw salmonelli i durowi brzuszemu.

Ale uwaga! Tak jak przy każdym „lekarstwie” również przy szampanie i winie musującym istotne jest prawidłowe dozowanie. Podczas gdy mężczyznom nie zaszkodzi jedna butelka dziennie, kobiety powinny zadowalać się dwa razy dziennie „świetką”. (o)

KRZYŻÓWKA

ciągł. 48) szumowiny.

Wśród czytelników którzy w terminie 6-dniowym nadesłać bezbłądnie rozwiązania, rozlosujemy pięć nagród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Krzyżówka z numeru 175”.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NUMERU 165

POZIOMO: sprzezcza, kabza, impas, prosie, Niemen.

„HELLES” (12) w przeczku, (13) w przeczku, (14) w przeczku, (15) w przeczku, (16) w przeczku, (17) w przeczku, (18) w przeczku, (19) w przeczku, (20) w przeczku, (21) w przeczku, (22) w przeczku, (23) w przeczku, (24) w przeczku, (25) w przeczku, (26) w przeczku, (27) w przeczku, (28) w przeczku, (29) w przeczku, (30) w przeczku, (31) w przeczku, (32) w przeczku, (33) w przeczku, (34) w przeczku, (35) w przeczku, (36) w przeczku, (37) w przeczku, (38) w przeczku, (39) w przeczku, (40) w przeczku, (41) w przeczku, (42) w przeczku, (43) w przeczku, (44) w przeczku, (45) w przeczku, (46) w przeczku, (47) w przeczku, (48) w przeczku, (49) w przeczku, (50) w przeczku, (51) w przeczku, (52) w przeczku.

1	2	3	4	5	6
7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18
19	20	21	22	23	24
25	26	27	28	29	30
31	32	33	34	35	36
37	38	39	40	41	42
43	44	45	46	47	48
49	50	51	52	53	54

OGRODNIK

Do spożywczego tylko po „Gazetę”?

W wielu krajach sprzedawanie popularnych tytułów prasowych w sklepach spożywczych jest zjawiskiem powszechnym. U nas na taki eksperyment pozwolił sobie nieliczne organizacje handlowe. Przed dwoma laty dołączyła do nich Białostocka PSS „Spółem”, „Gazeta”, „Kurier” i „Trybuna Ludu” po raz pierwszy pojawiły się razem z gorącymi bułeczkami w supersamie przy ul. Skłodowskiej dokładnie w czwartek 1986 r.

Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, które pomysłu ów zainicjowało, liczyło na to, że „Spółem” występuje przynajmniej kilkanaście sklepów w Białymstoku, gdzie sprzedawano by codzienne wydanie lokalnej prasy oraz centralną „Trybunę”. Tymczasem PSS poproszła na wprowadzenie gazet do sześciu placówek, przy czym jedna z nich — sklep nr 19 przy ul. Ciepłej — pomysłu ten potraktowała jako co najmniej dziwaczny, skoro kiosk „Ruch” znajduje się tuż obok.

Mieszkańcy osiedla Sienkiewicza nie mają zatem tej szansy, aby razem z pełnym mlekiem i świeżym chlebkiem kupić gazetki. Jeszcze gorące od drukarskiej farby. A swoją drogą pojawił się w pewnych kręgach konsumentskich zarzut, że taka wiązana sprzedaż art. spożywczych i prasy może nie wyjść na zdrowie. Zarzut odparto jako błąd.

wobec powagi prosków, środków czyszczących i past toczących w szafkach, które sąsiadują na co dzień z mąką, kaszą i cukrem. Jednym słowem Sanepid przynajmniej o asortyment towarów sprzedawanych i przechowywanych w sklepach spożywczych. Mieszkańcy ulicy Leszczyńskiej w osiedlu Dziesięciny bardzo sobie chwalą sklep spożywczy nr 50. Mniej z ty-

tułu zapotrączenia w nabiał i pieczywo, bardziej dlatego iż tu od mięsian można kupić codzienną prasę. Zastępca kierownika placówki — Jolanta Gula — twierdzi, że najlepiej sprzedają się magazynowe wydania „Gazety” i „Kuriera”.

— Zdarzają się klienci, którzy przychodzą o szóstej rano tylko po gazetę — mówi. I właściwie, nie dziwnego w tym nie ma, skoro sąsiadujący z sklepem kiosk pracuje w przysłowiową kratkę. Zapytana, jakie tytuły sprzedają się najlepiej, przyznała, że „Trybuna Ludu”. Miewa nawet zwroty, czego o tytułach lokalnych nie da się powiedzieć.

Od ponad dwóch lat prasa sprzedawana jest w największym spożywczym białostockim sklepie, w supersamie przy ul. Skłodowskiej. Klienci zdążyli się już przyzwyczaić do „prasowego” kąsika wydzielonego przy oknie. W niektóre dni jednak gazety rozkłada się przy kasach. W ciągu dnia „Opalek” rozprowadza około trzystu egzemplarzy „Współczesnej” i tyleż samo „Kuriera”, zaś w piątki dwa razy więcej. Zwroty nie sprzedanych gazet należą do rzadkości.

— Jeżeli już coś nam zostaje, to przeważnie „Trybuna Ludu” — informuje Halina Giba — zastępczyni kierowniczkę. W spółstwowym sklepie nr 90 przy ul. 27 Lipca prasę sprzedawano przez trzy miesiące. Lucja Stepaniuk — kierowniczką — sądzi, że skoro pobliski kiosk skończył już urlopową przerwę, to jednak tam gazety będą się czyły lepiej. Snał mieszkańca os. Wygoda przyzwyczaił się do tradycyjnego handlowania — po bułeczki do sklepu, po gazety do kiosku.

Alina Popławska ze sklepu nr 53 przy ul. Słowackiej handluje prasą od marca. Codziennie sprzedaje ponad dwieście egzemplarzy, zaś w piątki bywa, że i czterysta. Prasa leży tu przy dwóch czynnych (do obsługi pozostałych dwóch zabrakło personelu) kasach. Największy zwrot, jaki zapamiętała, to dwadzieścia sztuk „Gazety” i „Kuriera”, „Trybuna Ludu” w ogóle nie sprzedawała, bo wie od koleżanek, że ten tytuł „leżakuje”.

Firma „Spółem” rozprowadzania prasy podjęła się kurtuazycznie, bowiem z jej sprzedaży (średnio miesięcznie w Białymstoku około 1,5 tys. egzemplarzy) profit ma, znikomy. Jest to zatem gest w stronę klientów. Brak znaczących ilościowo zwrotów potwierdza, że wykonywany w porę. Tym bardziej, że tego roku w kioskach „Ruch” zapanowała prawdziwa urlopowo-epidemia. A klienci chorują na brak biletów MPK. Może tak więc ich sprzedaż zaproponować na przykład sklepem pasmanteryjnym?

Przyjacielskie odwiedzin

Młodzi Litwini goszczą w Ignatkach

Jedną z najatrakcyjniejszych form wypoczynku, tak starszych jak i młodszych, są zagraniczne wojaże, w ramach których poznaje się kulturę sąsiednich narodów, nawiązuje się przyjaźnie i id.

Coraz popularniejsza staje się ostatnio współpraca zalg przedsiębiorstw z Polski i Związku Radzieckiego.

Właśnie na takiej zasadzie Państwowe Gospodarstwo Rolne w Ignatkach współpracuje z Sadowniczym sołchozem w Poniewieżu (Litwa). Mimo, że kontakty nawiązano stosunkowo niedawno, bo półtora roku temu, są już pierwsze efekty. Od dwóch tygodni piętnastu młodych Litwinów, dzieci pracowników sołchozu z Poniewieżu spędza wakacje w koloniach w Białymstoku. Są to najlepsi uczniowie, którzy w sezonie urlopowym pracowali w sołchozie przy zbiorze owoców i pracą zasłużyli na odpoczynek za granicą. Młodzi, 15—17-letni goście z sąsiadującej z naszym krajem republiką ZSRR znając trud pracy z wielką satysfakcją dziś odpoczywają. Jest to jednak odpoczynek aktywny. Na czym on polega? — zapytaliśmy uczestników kolonii, usłyszeliśmy:

— Goszcząc na Białostoccie — mówi Erika Spejcyte — dzięki uprzejmości dyrekcji PGR Ignatki nie mieliśmy ani chwili oddechu. Poznajemy woj. białostockie, region i kraj. O tym świadczy odbyte przez nas wycieczki. Zwiedziliśmy oczywiście goszcząc na kombinat — PGR Ignatki. Ponadto byliśmy w Warszawie, Białowieży, Surazhu, przejechalismy szlak tatarski oraz odwiedziliśmy nowo budowaną, jedną z nowoczesniejszych przetwórczą owoców i warzyw.

Nie tylko zwiedzanie — wciągają kilka słów opiekunkę młodzieży z Litwy Roma Stankurienė i Stase Doukantiene — jest główną częścią naszego pobytu. Przede wszystkim nasze dzieci wspaniale wypoczywają i bawią się poznając jednocześnie rówieśników z Polski. Wierzymy, że zawarte tu przyjaźnie i kontakty kontynuowane będą w przyszłych latach.

Goscinność zakładu, na zaproszenie którego przybyliśmy — mówi Austra Kanapiure — nie zna granic, za co dziękuję w imieniu koleżanek i kolegów dołączając o nas pamiłki Halinie Szuberskiej i Elżbiecie Zaniewskiej. Najważniejsze, że nie wyjeżdżamy stąd bez pewnych doświadczeń. Nauczylismy się wielu polskich piosenek, gier i zabaw, zresztą rówieśnikom z Polski nie pozostaliśmy dłużni.

Zauroczyony byłem na gościnie ziem białostockiej był również Saulius Cizianas, który powiedział: — Zawsze, gdy tylko będę miał okazję, odwiedzę Waszą ziemię. Naprawdę jest tu wspaniale. Jak widać, młodzież z Litwy w samych superlatywach wypowiada się o wypoczynku w naszym regionie. Takie same zdanie będą też pewnie miały dzieci pracowników PGR Ignatki, które w tym samym czasie przebywały w gościnie sołchozu w Poniewieżu. (ars)

KRYMINAŁKI DYRDYMAŁKI

ANASTAZY WRONISZEWSKI to był pijak i ladao. Bardziej zresztą pijak niż to drugie, bowiem jako chłop niewiele znał. Wszyscy we wsi zdziwili się więc, gdy pewnego razu wrócił do domu z żoną. Brzydka upadła była jak on — pewnie dlatego go uziela, szepiali — okazało się jednak, że z pracą radziła sobie niczym najlepszy parobek.

To ona decydowała, co i gdzie ma być posiane, to ona używała młóty swego imienia przy kontaktach z urzędami, a później bankami, to ona wreszcie sprawiła, że Wroniszewski przestał pić. Wprawdzie niewiele mu to pomogło, bo nadal nieczym szczególnie się nie wyróżniał, mając jednak pracować i zdolną żonę zaczął obrabzać po piórka. Ich nazwisko opatrzone — najczęściej — bo nie zawsze — uśpólnymi imionami zaczęło coś znaczyć nie tylko we wsi. Dobrzy gospodarze zawsze są hołubieni. I tylko

— Na lenia i nieudacznika nie będą więcej harować — wykrzyknęła porzucona Wroniszewska po czym w te dyrdy zablokowała konta, zaś pieniądze uzyskane z własnej przeciej pracy jej zasilać wyłącznie jej budżet.

Wroniszewski wytrzymał czas jakiś tylko. Jego nowa pani coraz częściej dawała mu do zrozumienia, że bardziej — bez opieki żony — przypomina trochę od kalekon, niż kogosznanego. Honor i reszki ambicji nawet u Wroniszewskiego jednak kiełkowały...

— Powrócił do żony zorganizował w sposób typowy oryginalny, co skutecznym. Zaczął pisać do niej sentymentalne i gorące listy, pod zmyślonymi nazwiskami. Twierdził, że widuje ją w urzędach, przypatrzył się uważnie, jego uczucie zaś rozkuła wraz z przemijającym czasem. Listy początkowo lekceważone zostały w końcu swoje. Wroniszewska zgodziła się na spotkanie.

Jakież było jej zdziwienie, gdy w umówionym miejscu podszedł do niej osobnik znany jej doskonale jako mąż. Zrazu myślała, że to nieporozumienie. Potem jednak, gdy dowiedziała się prawdy, dała niewiernemu publicznie kilka razy odzuch kto tu jest górą — ludzi przy tym zbiegło się co niemiara, przecież nie zawsze wypasiony chłop doje się publicznie trząskać po głowie — po czym zaciągnęła go z powrotem do małżeńskich łóżnic.

I cała historia pewnie nie nadawałaby się na publiczne przedstawienie, gdyby nie pewien uparty milicjant z miejscowego posterunku. Otóż ten stróż — jak się okazało — moralności publicznej podał oboje do kolegium za zakłócenie spokoju.

Spacererek do banku

Wroniszewskiemu to nie przeszkadzało — pokorne ciele dwie matki asie — doskonale i ochoczo przyswoił sobie popularne porzekadło. Umiejętnie też i chętnie korzystał ze sławy piecizolowicie wypracowanej przez żonę.

Sielanka trwałaby zapewne długo, gdyby Wroniszewski nie spotkał na swojej drodze uroczej kelnerczki. Zakochał się na zabój. Jego prawowita polowica czas długi nieczego się nie domyślała. Dziewidła ją uprządkie wzięła wydatki, przehodziła jednak nad nimi do porządku dziennego. Maż uprządkie wyjechał coraz częściej i na coraz dłużej — zawsze jednak wracał trzęszy i bez towarzyskiego chachu.

— Ma widać jakieś swoje meskie sprawy — tłumaczyła sobie — niech nimi trochę pożyje. Pocięła się tym zaś latwiej, bo przecież ciągle pamiętała o swojej podłej posturze i niktłych wdziękach kobiecych. „Drugiego Wroniszewskiego już mi za Boga nie uda się zlapać” — powtarzała stojąc przed lustrem. „Niech będzie więc choć taki jaki jest”.

Propozycje KULTURALNE

Filmy w muzeum
Muzeum Wojska w Białymstoku w ramach akcji „Lato 88” w miesiącu sierpniu wyświetli dla dzieci i młodzieży cykl filmów wideo.

W dniach 1—5.08 cykl „Eros rycerski”, w którego skład wchodzi 4 filmy: „Rycerz Honor” — reż. Terry Marcell; „Zarak” — reż. Eberhard Cronshagen; „Rycerz bez skazy” — reż. Castellan i „Pipolot”, Czarodziej i kłopoty z Nictem Nicholas Corea; „Młecz dla Króla” — reż. Reicheman;

W dniach 10—12.08 cykl „II wojna światowa” z następującymi filmami: „Parszywa dwunastka” — reż. Boby Aldrich; „Rytmik o orłów” — reż. Brian G. Hutton; „Kryptonim Emerald” — reż. Jonathan Sanger; „Bitwa o Kretę” — reż. Sean Markson; „General Patton” — reż. Franklin Schaffner.

W dniach 16—18.08 cykl „Ekskurycja wnetrz pałacu w Choroszczy” — czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków w godzinach 10—17. Wystawa stała: „Z dzieł białostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „Obiekt pieniędzy II Rzeczypospolitej”.

Wileńskie country w „Promenie”

W najbliższy poniedziałek — 1 sierpnia — o godz. 18.15 Miejski Dom Kultury w Białymstoku (Promenada) zaprasza miłośników muzyki country na koncert zespołu „Runo” z Wilna. Wstęp wolny.

Wielkie country w „Promenie”

W najbliższy poniedziałek — 1 sierpnia — o godz. 18.15 Miejski Dom Kultury w Białymstoku (Promenada) zaprasza miłośników muzyki country na koncert zespołu „Runo” z Wilna. Wstęp wolny.

Wielkie country w „Promenie”

W najbliższy poniedziałek — 1 sierpnia — o godz. 18.15 Miejski Dom Kultury w Białymstoku (Promenada) zaprasza miłośników muzyki country na koncert zespołu „Runo” z Wilna. Wstęp wolny.

Wielkie country w „Promenie”

W najbliższy poniedziałek — 1 sierpnia — o godz. 18.15 Miejski Dom Kultury w Białymstoku (Promenada) zaprasza miłośników muzyki country na koncert zespołu „Runo” z Wilna. Wstęp wolny.

Muzea i Wystawy

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradziele Białostocczyzny”, „Galeria Malarstwa Polskiego”. Wystawa czasowa: „Polskie stroje ludowe” (ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego).

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dzieł białostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „Obiekt pieniędzy II Rzeczypospolitej”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowości Białostocczyzny”. „Galeria Wojska Polskiego w Sztuce Ludowej”. „Rzeźba” (Instalacja E. Majkowskiego). Wystawa czasowa: „Ordery i odznaczenia PRL”.

Muzeum Techniki, ul. Stołeczna 2a — czynne w soboty i poniedziałki w godz. 10—12. Wystawa stała: „Eksponaty z początków motoryzacji samochodowej i wyposażenie warsztatów”.

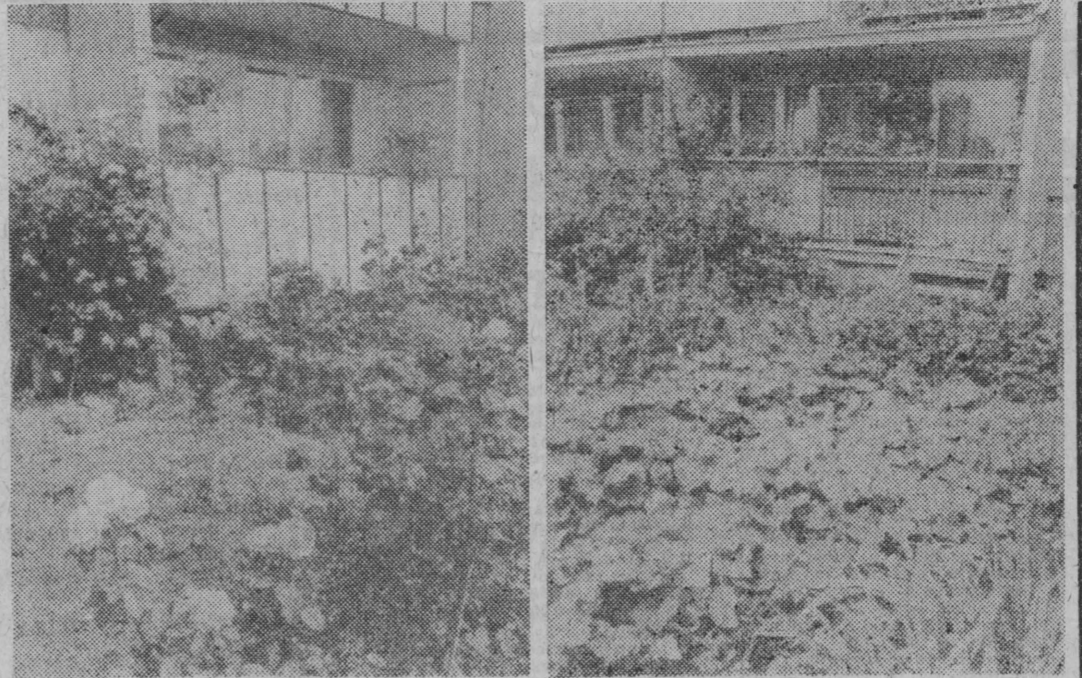
Muzeum w Woj. Białostockim — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9—16 (wstęp do 13,30). Wystawa czasowa: „Galeria białostocka”.

Muzeum w Supraslu — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków w godzinach 10—17. Wystawy: szkła Henryka Tomaszewskiego, malarstwa Radwana Fajkowski, kolegi Wojciecha Sadłaya, fotografi Krzysztofa Wojciechowskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipowego 14 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.

Wyprawy gębowego wosłownikol. Marianna Sadowskiej z powodu zranienia

składają: dyrekcja oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Graficznych



Feeria barw w urządzonym z ogromnym smakiem, ogródku przybłokowym przy ul. Witosa 18, przyciąga oczu prechodniow. Tu zastępa Wiesławy Bubrzejkiej.

Wiosenne przy ul. Fabrycznej 52 od wiatu tu ma wyjątkowo ładną szatę roślinną. Laboratorzy z parteru posiadają oprócz balkonowych przybłoków ogródków, o które tak jak Olga Drewnowska, bardzo dbają.

KOLOROWE BALKONY Trochę wytrwałości...

...a nasz wielki konkurs na najładniejszy balkon i ogródek przybłokowy w mieście dojdzie do finału. Do podsumowania zostały jeszcze trzy tygodnie. My tymczasem wraz z fotoreporterem wędrujemy po mieście, by wyrywkowo sprawdzić jak wyglądają wytworzone minigrodki — powinny być bowiem piękne przez cały sezon. I trzeba przyznać, że wiele z nich wygląda wspaniale. Na przykład ogródek Wiesławy Bubrzejkiej z ul. Witosa 18, kilkanaście balkonów w wieżowcu przy ul. Fabrycznej 52, zabrana różnorodność na wszystkich balkonach przy ul. Orzeszkowej 5a, Koniowickiej 12a, Słowackiego 3a; ogródek Kwatilowej przy ul. Mieszka I 3.

Może któryś z nich uzyska najwyższą nagrodę? Organizatorzy „Kolorowych balkonów i ogródków” (Towarzystwo Przyjaciół Białegostoku oraz redakcja „GW”) ponawiają swój apel do „Wielkoblokowców” i Zarządu Budynków Mieszkalnych: Zejdźcie się do nas! Na pewno na Waszych osiedlach jest wiele ciekawie urządzonej zielonych „obiektyw”. Nie odbieracie satysfakcji swoim lokatorom.

Miła niespodziankę sprawiła mi „Rodzina Kolejowa”. Narzekaliam ostatnio na nią, że

nie interesuje się sprawami mieszkańców, i oto, wypłynęło do redakcji jej zgłoszenie do udziału w konkursie. Kilku dziesięciu białostoczian z sześciu osiedli dostało szansę zaprezentowania efektów swojej pracy.

Może któryś z nich uzyska najwyższą nagrodę?

Organizatorzy „Kolorowych balkonów i ogródków” (Towarzystwo Przyjaciół Białegostoku oraz redakcja „GW”) ponawiają swój apel do „Wielkoblokowców” i Zarządu Budynków Mieszkalnych: Zejdźcie się do nas! Na pewno na Waszych osiedlach jest wiele ciekawie urządzonej zielonych „obiektyw”. Nie odbieracie satysfakcji swoim lokatorom.

(zst) Fot. A. Chomicz

A konserw brak...

Wakacje w pełni. Wyjeżdżamy nad morze, w góry, nad jeziora. Wiele, ponad zorganizowany wypoczynek, przekłada indywidualnie biwaki i kempingi pod namiotem. „Indywidualności” natrafiają jednak na spore kłopoty. Jeśli uła im się skompletować odpowiedni ekwipunek (namioty, materace, śpiwory) natrafiają na dylemat, który tyko niezbędnym udaje się pokonać. Jest nim zapewnienie wyżywienia. Trudno wszak wyobrazić sobie bezkoszkie korzystanie ze słońca z pustym żołądkiem.

— Doskonale zdaje sobie sprawę — powiedział — że w miesiącach letnich zwiększa się, i to znacznie, zapotrzebowanie na trwałe produkty mięsne. Nas jednak obowiązują odpowiednie zarządzenie resortowego ministra, który zdecydował, że z posiadanej puli, tylko pięćdziesiąt procent mięsa może być przeznaczony na wędliny, a konserwy zaliczają się do tej grupy asortymentowej. Zarządzenie obowiązuje na terenie całego kraju. W województwach, gdzie turystyka nie jest tak rozwinięta jak w naszym regionie, słuszne jest ono, być może, słuszne. U nas wywołuje określone kłopoty.

la do powiedzenia. „Konserw — mówiła — dostarczamy około sześćdziesięciu ton miesięcznie, a zadaloby się dwa razy tyle. Nie ma jednak skąd ich wziąć”.

Bardziej konkretny okazał się zastępca dyrektora Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Białymstoku — Emilian Szutkiewicz.

— Dłatego wbrew woli centralnego decydenta, zmieniliśmy nieco strukturę dostaw: wędlin i konserw dajemy pięćdziesiąt procent, mięsa czterdzieści. Jak widać i to jednak nie wystarcza. Ludzie narzekają, ja zaś otrzymałem z Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej pismo takiej oto treści:

— „W związku z nieprzeznaczaniem wielkości dostaw i wędlin proszę o wyeliminowanie tej sytuacji”.

Nie wyeliminowałem. Później jednak trzeba będzie różnicę zniwelować. I niewiele pomożę najgłośniejsze narwet narzekania.

Tyle dyrektor. Trudno nie zgodzić się z jego ocenami. Tym bardziej, że o sezonie turystycznym nikt w firmie nie zapomni. Wypada pochwalili. Nasze zaś, klientów, narzekania trwać będą pewnie dopóty, dopóki „mięсны problem” nie zostanie rozwiązany w ogóle i do końca. Mijmy nadzieję, że docekalimy i takiej chwili. (g)

Muzea i Wystawy

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradziele Białostocczyzny”, „Galeria Malarstwa Polskiego”. Wystawa czasowa: „Polskie stroje ludowe” (ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego).

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dzieł białostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „Obiekt pieniędzy II Rzeczypospolitej”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowości Białostocczyzny”. „Galeria Wojska Polskiego w Sztuce Ludowej”. „Rzeźba” (Instalacja E. Majkowskiego). Wystawa czasowa: „Ordery i odznaczenia PRL”.

Muzeum Techniki, ul. Stołeczna 2a — czynne w soboty i poniedziałki w godz. 10—12. Wystawa stała: „Eksponaty z początków motoryzacji samochodowej i wyposażenie warsztatów”.

Muzeum w Woj. Białostockim — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9—16 (wstęp do 13,30). Wystawa czasowa: „Galeria białostocka”.

Muzeum w Supraslu — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków w godzinach 10—17. Wystawy: szkła Henryka Tomaszewskiego, malarstwa Radwana Fajkowski, kolegi Wojciecha Sadłaya, fotografi Krzysztofa Wojciechowskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipowego 14 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.

Muzea i Wystawy

Muzeum Okręgowe (Ratusz) — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawy stałe: „Pradziele Białostocczyzny”, „Galeria Malarstwa Polskiego”. Wystawa czasowa: „Polskie stroje ludowe” (ze zbiorów Państwowego Muzeum Etnograficznego).

Muzeum Ruchu Rewolucyjnego, ul. Warszawska 37 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Z dzieł białostockiej klasy robotniczej”. Wystawa czasowa: „Obiekt pieniędzy II Rzeczypospolitej”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa stała: „Dzieje wojskowości Białostocczyzny”. „Galeria Wojska Polskiego w Sztuce Ludowej”. „Rzeźba” (Instalacja E. Majkowskiego). Wystawa czasowa: „Ordery i odznaczenia PRL”.

Muzeum Techniki, ul. Stołeczna 2a — czynne w soboty i poniedziałki w godz. 10—12. Wystawa stała: „Eksponaty z początków motoryzacji samochodowej i wyposażenie warsztatów”.

Muzeum w Woj. Białostockim — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 9—16 (wstęp do 13,30). Wystawa czasowa: „Galeria białostocka”.

Muzeum w Supraslu — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i wtorków w godzinach 10—17. Wystawy: szkła Henryka Tomaszewskiego, malarstwa Radwana Fajkowski, kolegi Wojciecha Sadłaya, fotografi Krzysztofa Wojciechowskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej, ul. Manifestu Lipowego 14 — czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni powiatowych w godz. 10—17. Wystawa malarstwa twórców polskich od roku 1918 po czasy współczesne.

Wyprawy gębowego wosłownikol. Marianna Sadowskiej z powodu zranienia

składają: dyrekcja oraz współpracownicy Białostockich Zakładów Graficznych

SPORT

Pozostać w tym gronie!

Dzisiaj startuje piłkarska III liga. Zapewne będzie ona bardziej emocjonująca niż w ostatnich sezonach. Po jej zakończeniu tylko 5 czolowych drużyn utrzyma status III-ligowca. Pozostałe spadną do klas okręgowych. Zapowiadają się zatem bardzo ciekawe rywalizacje. Nim jednak rozpoczyna się sezon, proponujemy naszym Czytelnikom zapoznać się ze składami III-ligowych jedenastek z naszego regionu i terminarzem rundy jesiennej.

MLKS START ŁOMZA

Trener — Emil Gliń, asystent — Zbigniew Skowroński, kierownik drużyny — Kazimierz Urban.
Bramkarze: Janusz Wilczewski, Andrzej Zebrowski.
Obrona: rozgrywający i napastnicy: Zbigniew Skowroński, Andrzej Zebrowski, Mariusz Sobczyk, Radosław Dudala, Robert Krawczyk, Sławomir Stanisławski, Paweł Ciolek, Krzysztof Debocki, Robert Czarnowski, Sławomir Remes, Adam Piatek, Krzysztof Ziobski, Wojciech Kowalski, Robert Chojński, Jacek Chojnowski, Zdzisław Szewczyk, Marek Szoński.
Przybyli: Zbigniew Szewczyk (z Gromy Czerwony Bór), Marek Szoński (z Ostroli Ostrow Maz.), Trwają rozmowy z Jagiellonią o wypożyczenie kilku piłkarzy.
Ubyli: Robert Sztachelski (do Jagiellonii).
Zgrupowania: 9—15 bm. w Modkach, od 23 bm. w Ciechanowie.
Sparingi: Bug Wyszaków 1:4, 1:2, Sniardwy Orzys 1:4, 1:1, Polonia Warszawa 1:2.

KKS MAZUR ELK

Trener — Andrzej Zientarski, asystent — Izidor Polkowski.
Bramkarze: Dariusz Maciorowski, Zbigniew Zejler.
Obrona: Marek Pachucki, Grzegorz Glińska, Andrzej Sadowski, Adam Dziarnowski, Zygmunt Krekora, Andrzej Romanczuk.
Rozgrywający i napastnicy: Adam Popowski, Mieczysław Chmurański, Marek Miska, Andrzej Radkowski, Marek Fil, Jacek Mroczkowski, Mariusz Sobczyk, Radosław Dudala, Robert Krawczyk, Arkadiusz Walec (z Gwardii Szczytno), Andrzej Bakulański, Cezary Kondrusiewicz (z Sokola Sokółka), Krzysztof Lukowski (wycenowany), Adam Jarmosiński (z Gwardii Szczytno), Ireneusz Piasecki (szuka klubu), Andrzej Laurys (kontuzja), Tomasz Gledroj (do Jagiellonii).
Ubyli: Jarosław Czapki (szuka klubu), Piotr Biereszowski, Grzegorz Zmitrowicz (studia).
Zgrupowania: od 16 bm. w Szelgach.
Sparingi: Kapuski (beniaminek III ligi ZSRR) 1:2, ŁKS Łomża 1:1, Bug Wyszaków 1:1, Sniardwy Orzys 3:0, Sparta Augustów 3:1, Warmia Oststyn 4:0.

KS SNIARDWY ORZYS

Trener — Wojciech Dąbala, kierownik drużyny — Jan Olszewski.
Bramkarze: Józef Sulich, Krzysztof Uchman, Tomasz Oleśnik.
Obrona: Zbigniew Młynarski, Zbigniew Mróz, Tomasz Batel, Sławomir Maj, Andrzej Tarasuka, Maciej Byćwik.
Rozgrywający i napastnicy: Piotr Słowik, Piotr Flux, Dariusz Malowicki, Jacek Gruba, Marek Piechociński, Marek Zaleski, Marek Supiński, Andrzej Polka, Wawrzyniec Kropielniczy, Krzysztof Serafin, Dariusz Białek.
Przybyli: Jacek Gruba i Sławomir Maj (z Polonii W-wa), Marek Piechociński (z Bugu Wyszaków).
Ubyli: Wojciech Bakalar (do Wigier), Wiesław Nasar (do Unii Hrubieszów) i Aleksander Murtażewski (do Zetewa).
Zgrupowania: od 11 bm. na własnych obiektach.
Sparingi: Legia II W-wa 1:1, 2:0, Mazur Elk 0:3, ŁKS Łomża 4:1, 3:0, Orleńka Reszel 4:2, 0:0.

SSKS WIGRY SUWAŁKI

Trener — Stefan Liszewski, kierownik drużyny — Wacław Maciocha.
Bramkarze: Mirosław Piłga, Janusz Krzywicki.
Obrona: Wojciech Bakalar, Jarosław Bartosik, Andrzej Spyrka, Krzysztof Wierzbicki, Grzegorz Judycki, Arkadiusz Walec, Zdzisław Rączkiewicz.
Rozgrywający i napastnicy: Krzysztof Grzeździński, Andrzej Bakulański, Jerzy Puzuk, Wojciech Klekotko, Zbigniew Kowalewski, Krzysztof Lubin, Cezary Kondrusiewicz, Andrzej Górniak, K. Sobczyk, Arkadiusz Lukowski, Ryszard Guz, Jarosław Romanowski, Arkadiusz Walec (z Gwardii Szczytno), Andrzej Bakulański i Cezary Kondrusiewicz (z Sokola Sokółka), Krzysztof Lukowski (wycenowany), Adam Jarmosiński (z Gwardii Szczytno), Ireneusz Piasecki (szuka klubu), Andrzej Laurys (kontuzja), Tomasz Gledroj (do Jagiellonii).
Zgrupowania: 6—17 bm. w Gdyni.
Sparingi: Stoczniaowiec Gdańsk 1:1, Wisła Tczew 2:1, Gedania Gdańsk 3:2, Warmia Oststyn 3:3, Jagiellonia II (o Puchar Polonii) 2:3.

KKS POGON ŁAPY

Trener — Stanisław Szwajkowski, asystent — Janusz Kisielewski, kierownik drużyny — Jan Maciejowski, kierownik sekcji piłki nożnej — Piotr Szubicki.
Bramkarze: Andrzej Jarmosko, Janusz Mozolewski.
Obrona: Wiesław Bargielski, Marek Łapiński, Dariusz Jabło